

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 59.

BYDGOSZCZ, środa dnia 12 marca 1930 r.

Rok XXIV.

Wielka dyskusja polska w Reichstagu

Min. Curtius odpierając zarzuty nacjonalistów, twierdzi, że traktaty polsko-niemieckie uczynią z Pomorza pomost pomiędzy Rzeszą a Prusami Wschodnimi.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 11. 3. W dniu wczorajszym doszło do poważnych starć na terenie parlamentu pomiędzy posłami nacjonalistycznymi a ministrem Curtiusem w sprawie traktatów z Polską. Poseł niemiecko-narodowy Schiele, były minister aprowizacji i jeden z prezesów Reichslandbundu, oświadczył, że traktaty z Polską są niemożliwe dla rolnictwa niemieckiego. Mówca krytykował liberalizm polityki handlowej Niemiec i zaznaczył, że liberalizm ten nie był dotychczas dla Niemiec korzystny. Kolejny mówca poseł narodowy hr. Eulenburg oświadczył, że rzadko kiedy krytykowano jakiś projekt tak ostro, jak umowę z Polską. Zarówno gospodarce, jak i polityczne powody są przeciwko przyjęciu umowy. Głównie przyczyni się traktat do wzmocnienia polskości. Mówca nie rozumie, dlaczego rząd upiera się przy traktacie z Polską.

W odpowiedzi na te zarzuty zabrał głos minister dr. Curtius i oświadczył, że za politykę rządową, a specjalnie za plan Dawesa odpowiadają w dużej mierze Niemcy narodowi, których połowa głosowała za przyjęciem planu Dawesa. Jeżeli chodzi o rolnictwo, to panuje obecnie światowy kryzys w tej dziedzinie. Traktat z Polską nie zagraża rolnictwu niemieckiemu, gdyż rząd Rzeszy zabezpieczył swoje rolnictwo w poszczególnych punktach traktatu. Minister Curtius oświadczył, że według wszelkiego prawdopodobieństwa nastąpi sparowanie (zaopatrzenie w pierwsze litery podpisów) traktatu handlowego polsko-niemieckiego w najbliższych dniach. Jeżeli chodzi o umowę likwidacyjną, nie

wolno zapominać, że stanowi ona zabezpieczenie praw mniejszości narodowej niemieckiej w Polsce. Polityczny związek między umową likwidacyjną a planem Younga spowodowany jest zaleceniem rzeczoznawców paryskich. Rząd Rzeszy wcale nie uważa umowy wyrównawczej z Polską za specjalny sukces. W każdym razie dała Polska zapewnienie, że nie użyje reformy rolnej specjalnie przeciw Niemcom.

W tej chwili woła ze swojego miejsca hr. Westarp, przywódca Niemców narodowych: Z polskich zapewnień trzeba się śmiać! Z kolei woła poseł hitlerowski Stöhr pod adresem Curtiusa: Czy pan jest polskim ministrem?, za co zostaje przywołany do porządku. Minister Cur-

tius mówi dalej i podkreśla, że niezależnie od traktatu handlowego i umowy wyrównawczej, pozostają przeciwieństwa pomiędzy Niemcami a Polską. Traktaty te jednakże czynią z tak zw. korytarza most pomiędzy Rzeszą a Prusami Wschodnimi. Minister nie rozumie opozycji posłów wschodnio-pruskich przeciw traktatom. Zawarcie traktatu i umowy wyrównawczej zapewni bowiem istnienie niemieckiej ludności w niemiecko-polskim korytarzu oraz niemiecki fundament w odstąpionej prowincji poznańskiej. (Die deutsche Menschenbrücke im deutsch-polnischen Korridor und das deutsche Fundament in der abgetretenen Provinz Posen bewahren Ostpreussen vor der Isolierung). B.

Kupcy i rzemieślnicy w całej Polsce poruszeni.

(tel. wł.) W Łodzi odbył się zebra- nie kupców detalistów, na którym uchwalono różne rezolucje. Jedną z rezolucyj wzywa zarząd stowarzyszenia, aby w razie nieuwzględnienia postulatu kupiectwa zarządził strajk protestacyjny we wszystkich sklepach na terenach całego województwa.

We Lwowie odbył się wielki wiec kupców i rzemieślników, który trwał przez 6 godzin. Powzięto uchwały żądające uwolnienia rzemieślników pracujących z jednym tylko robotnikiem w warsztacie od wykupu świadectw przemysłowych, następnie zupełnego zniesienia podatku obrotowego, odpisania odsetek zwłoki w kasach chorych i funduszu emerytalnego. Poza tym wiecownicy domagali się zamknięcia warsztatów rzemieślniczych przy urzędach samorządowych i państwowych, obniżenia taryfy kolejowej oraz materiałów budowlanych itd.

Osadnictwo wojskowe na Kresach.

Żołnierze armii Zeligowskiego otrzymają ziemię.

Warszawa, 10. 3. (Pat.) W senacie przystąpiono do debaty szczegółowej nad preliminarzem budżetowym

Ministerstwa Reform Rolnych.

Senator Trojan (kl. ukr.) oświadcza, że klub jego w senacie przyłącza się do protestu sejmowej reprezentacji przeciwko postanowieniom osadniczym, wniesionym przez rząd do Sejmu i zapowiada, że klub jego będzie je zwalczał wszelkimi sposobami.

Minister Staniewicz omawia cztery projekty ustaw osadniczych, zaznaczając, że jedynie czwarty projekt dotyczy większej liczby, bo stwarza 600 nowych działek, a ma na celu zaspokojenie słusznych praw żołnierzy byłej Litwy Środkowej. Według tej ustawy prawo do ziemi przysługuje jedynie miejscowym mieszkańcom, specjalnie mieszkańcom danej gminy lub powiatu.

Państwo robi dużo na kresach.

Z kolei przystąpiono do obrad nad preliminarzem budżetowym

Ministerstwa Robót Publicznych

Senator Dąbski (BB) wnosi o przyjęcie budżetu w brzmieniu, uchwalonym przez komisję. Co się tyczy funduszu drogowego, który jest przedmiotem obrad, mówca zaleca, aby rozwój komunikacji nie doznał uszczerbku.

Po przemówieniu senatorów Thullie, Daszyńskiej-Golińskiej, Makucha i Rogowicza, którzy domogają się skierowania sprawy mieszkaniowej na realne tory oraz wnoszą o jaknajszysze wnie- sienie projektu

ustawy o małych mieszkaniach,

zabrał głos minister Matakiewicz, który podkreśla, że sumy zawarte w jego budżecie nie odpowiadają bynajmniej istotnym potrzebom kraju. Przechodząc do sprawy mieszkaniowej, minister zauważa, że jest to problem czysto finansowy. Akcja i organizacja winna być na drugim miejscu, na pierwszym zaś pieniądze.

Przechodząc do kwestji drogowej, minister odpowiadając senatorowi Makucho- wi, który skarżył się, że Małopolska i wschodnia doznaje mniejszej opieki niż za czasów austriackich, stwierdził, że Polska w miarę posiadania środków,

robi dużo na kresach;

utrzymuje drogi tak, jak gdzieindziej, buduje gmachy państwowe itp. Senator Makuch mówił, iż kresy są dla rządu nieprzyjemne, przeciwnie, są nadzwyczaj przyjemne, i ich ludność jest przyjemna nie tylko polska, ale i litewska, białoruska, żydowska, i jakakolwiek tam jest. Nieprzyjemnymi są tylko agitatorzy, którzy ludność buntują... Do- wodem opiekowania się kresami, jest także

meljoracja Polesia.

Po przemówieniu p. ministra dysku- sję nad tą częścią budżetu zakończono.

Skarb jest zwiększony, ale obywatele przeżywają ciężkie czasy.

Warszawa, 10. 3. (Pat.) Na posiedze- niu popołudniowym Senatu marszałek oznajmił, że otrzymał

telegram o śmierci senatora prof. Wierzejewskiego

oraz telegram kondolencyjny dr. Roma- na Góreckiego, prezesa Federacji z po- wodu tej śmierci. Senator Wierzejewski był profesorem ortopedji na uniwersy- tecie poznańskim, członkiem Federacji i człowiekiem bardzo zasłużonym. Senat przez powstanie uczcił jego pamięć.

Następnie senator Głabiński refero- wał budżet

Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Poruszał m. i. zagadnienie reformy po- datkowej, wskazując, że reforma jest potrzebna, gdyż podatek winien być po- bierany od rzeczywistych dochodów i to w czasie, kiedy ten dochód istnieje.

Senator Dawidson (żyd) twierdzi, że skarb jest zwiększony, ale obywatele są nędzarzami. Waluta jest ustabilizowana, ale obywa- tele jej nie posiadają.

Senator Spikerman (niem.) omawia ciężki stan przemysłu łódzkiego, wskazując na wypieranie go z rynków zagranicznych wskutek braku odpowied- nych kredytów.

Senator Przybylski (BB) domaga się od rządu, aby polityka skarbowa wstrzy- mywała się od wybujałego fiskalizmu. Senator Lempke (BB) który omawiał nadmierne sprowadzanie towarów zbytkownych z zagranicy, do czego szczególnie przyczyniają się panie.

Senator Sokołowski (PPS) wskazuje na

zubożenie mas pracujących

i zmniejszanie się konsumpcji. Wytwa- rza się sprzeczna sytuacja, że rolnicy i fabrykanci mają towar, lecz nie mają nabywców.

Socjaliści ponawiają wniosek, upo- ważniający ministra skarbu do wypłaty, 5% dodatku dla urzędników, uznając to za pierwszy krok w kierunku wzmocnienia siły kupna.

Senator Zaglenczyński (BB) wywodzi, że brak nam kredytów zagranicznych, co nie jest spowodowane brakiem zaufa- nia dla nas, lecz dla przemysłu potrze- ba kredytów długoterminowych, a w obecnej chwili tych kredytów niema na rynkach zagranicznych.

Przed podpisaniem traktatu handlowego z Niemcami.

Warszawa, 11. 3. (tel. wł.) Dzisiaj po- wraca do Warszawy poseł Rauscher. Podpisanie traktatu handlowego polsko-niemieckiego nastąpi jeszcze przed 15 bm. W tym bowiem dniu minister przemysłu i handlu Kwiatkowski wy- jeżdża na otwarcie targów do Pragi, a następnie na zwiedzenie szeregu za- kładów przemysłowych w Czechosło- wacji.

Zjazd przemysłowców budowlanych w Warszawie.

Warszawa, 11. 3. (PAT) W dniu wzo- rajszym zakończone zostały 3-dniowe obrady trzeciego zjazdu przemysłow- ców budowlanych Rzplitej Polskiej. Zjazd poruszył m. in. tak ważne zaga- dnienia, jak sprawę budownictwa mieszkań oraz organizację przemysłu budowlanego, wreszcie opracowany re- ferat porusza sprawę podatków itp. Zjazd wzbudził tak w sferach rządo- wych jak i społecznych duże zaintere- sowanie. Ostatnie plenarne posiedzenie poświęcono odcytaniu przyjętych przez zjazd rezolucyj.

Johannesburg (Poł. Afryka), 10. 3. (PAT) W jednej z tutejszych kopalń wskutek urwania się kabla, winda spa- dła do szybu głębokości 500 metrów. Jeden z Europejczyków i 28 tubylców zginęło, zaś 2 Europejczyków i 6 tubyl- ców odniosło rany.

Rzesza niemiecka otrzyma wkrótce rząd t. zw. weimarskiej koalicji.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 11. 3. Wczoraj wieczorem wy- jaśniła się sytuacja rządowa w ten spo- sób, że po przyjęciu planu Younga prze- wadziany jest rząd t. zw. weimarskiej koalicji, to znaczy złożonej z socjalistów, demokratów, centrowców i bawarskiej partji ludowej. Wyszłyby więc z koalicji t. zw. niemiecka partja ludowa, t. j. partja przemysłowców. Ponieważ ma ona w obecnym gabinecie dwóch ministrów:

dr. Curtiusa i profesora Moldenhauera, nie wiadomo, czy będą oni mogli pozo- stać w rządzie jako fachowcy, czy też partja zażąda od nich złożenia godności. Rozstrzygnięto się to w najbliższym cz- asie, Tymczasem koalicja czterech partyj wyżej wymienionych wystarczy w par- lamencie dla przegłosowania projektów reformy finansowej.

B.

Prace nad zmianą konstytucji.

Deklaracja rządu. — Ustalenie tez.

Prowadzone od kilku miesięcy w komisji konstytucyjnej Sejmu prace nad rewizją obowiązujących zasad ustroju państwa, zaczynają dawać pewne wyniki. Należy podkreślić, że nastąpiło pewne zbliżenie między stronnictwami, jeśli chodzi o sposób przeprowadzenia zmian konstytucji. Przed rokiem jeszcze najliczniejszy w Sejmie klub BB. ogłaszał światu, że ze zgłoszonego przez siebie projektu nowej konstytucji nie ustąpi ani na jotę, że w swoim projekcie nie pozwoli zmienić nawet kropki. Prasa obozu rządowego nie tała się z tem, że konstytucja może być zmieniona mimo woli Sejmu, a więc groziła narzuceniem (oktrojowaniem), co mogłoby nastąpić jedynie w drodze zamachu stanu. Tę groźbę powtarzali także czynni ministrowie, jak Świtalski, Składkowski, i inni, w odczytach. Tak było jeszcze przed kilku miesiącami. Obecnie sytuacja uległa dużej zmianie. Rząd p. Bartla złożył na początku bieżącej sesji oświadczenie, że uważa zmianę konstytucji za jedno z najważniejszych zagadnień państwowych i że ta zmiana ma być dokonana w drodze legalnej, t. j. na mocy uchwały Sejmu. To oświadczenie skłoniło i klub B. B. do pohamowania swoich zamachowych zapalów. Posłowie tego klubu godzą się już na pewien kompromis w sprawie zmian ustroju, względnie zaczynają rozumieć konieczność kompromisu.

W dużym stopniu kompromis taki umożliwia projekt zmiany Konstytucji, zgłoszony przez kluby Ch. D., „Piast” i N. P. R. Jest on, jak to już pisałem, poważną próbą podjętą dla parlamentarnego przeprowadzenia zmiany konstytucji. Z chwilą zgłoszenia projektu centrowe prace komisji potoczyły się w żywym tempie. W ogólnej dyskusji wyłoniły się pewne tezy, czyli zasady, nad którymi toczy się rzeczowa dyskusja, która doprowadza do realnych wyników.

W dotychczasowych pracach komisji konstytucyjnej, rząd zachował rolę obserwatora. W danych warunkach kryło się w milczeniu rządu pewne niebezpieczeństwo. Gdybyśmy żyli w warunkach normalnych, stanowisko rządu byłoby dla Sejmu rzeczą obojętną. Żyjemy jednak w okresie, który niektórzy nazywają **ukrytą dyktaturą**. Musimy zatem się liczyć z „czynnikami decydującymi” w państwie, czyli z p. marszałkiem Piłsudskim, bo wiadomo, że on jest tą najbardziej decydującą w rządzie osobą. I dlatego to przedstawiciele Ch. D. i Piasta domagali się na komisji, by w obecnej już fazie prac nad zmianą konstytucji rząd określił swoje stanowisko. Żądanie to odniosło swój skutek, bo rząd przorwał milczenie i na czwartkowym posiedzeniu komisji konstytucyjnej wypowiedział się co do zasadniczych podstaw nowej konstytucji. W oświadczeniu tem, znanym z telegramów, rząd domaga się: 1) **uczynienia z Prezydenta Rzeczypospolitej czynnika nadrzędnego w państwie**, a to za pomocą odpowiedniego jego wyboru t. j. należytego **rozgraniczenia zakresu działania władzy ustawodawczej i wykonawczej**, 3) **zapewnienia prezydentowi prawa weta ustawodawczego**; 4) **rozszerzenia ustawodawczych uprawnień prezydenta**, 5) **odpowiedniego ustalenia zakresu władzy rządu** i zapewnienia ciągłości jego prac; 6) **ściśłego określenia odpowiedzialności poselskiej**.

Można nie godzić się z powyższymi postulatami rządu, ale należy powitać z zadowoleniem jego deklarację, która jest przynajmniej ogólnym określeniem stanowiska rządu w sprawie zmian konstytucji. Postulaty rządu, wymienione w punktach 1, 2, 3, 5 i 6 są w dużej mierze uwzględnione w projekcie centrum, postulat w punkcie 4) napotka na dwie trudności, gdyż dalsze rozszerzenie ustawodawczych uprawnień prezydenta państwa mogłoby nastąpić jedynie w drodze zmniejszenia uprawnień ustawodawczych parlamentu. Sądzę jednak, że i rząd nie będzie się upierał przy tym postulatcie.

Co do szczegółowego rozwinięcia swoich tez zasadniczych, rząd jeszcze się nie wypowiedział oczekując w tym kierunku uchwał komisji. Skoro te uchwały zostaną podjęte, rząd zajmie wobec nich stanowisko.

Wspólny front antybolszewicki. Uchwały mieszkańców stolicy Polski.

(Pat.) W sali rady miejskiej w Warszawie odbyło się dnia 10. bm. zebranie protestacyjne przeciwko gwałtom i prześladowaniom religijnym w Rosji sowieckiej.

Zebranie to, zorganizowane staraniem Ligi Antybolszewickiej uchwaliło następującą rezolucję:

1) Zebrani w dniu 10. marca obywatele miasta stoł. Warszawy, reprezentujący wszystkie warstwy społeczeństwa dla wspólnego protestu przeciwko zbrodniom bolszewickim i prześladowaniom religijnych w Rosji, **wyrażają swój hold synowski Ojcu św.**, za zwrócenie listem do kardynała wikariusza Rzymu uwagi świata na niesłychane w dziejach cywilizowanych państw objawy barbarzyństwa, którego dopuszczają się bolszewicy w Rosji,

2) Zjazd jednogłośnie wyraża swój **protest przeciw dokonywaniu gwałtów sumienia w Rosji**, łącząc się w tem z

protestami, nadchodzącymi z całego świata, które nie mogą znieść, aby w XX wieku coś podobnego działo się w Europie,

3) Zebrani zwracają się do **rządu polskiego**, łącząc się w tem z głosami przedstawicieli narodu w senacie, którzy już zainterpelowali rząd, i proszą go, aby użył wszelkich dostępnych mu wpływów dla **powstrzymania naigrawania się nad wolnością sumienia i ucisku w Rosji naszych rodaków**.

4) Zebrani ze czcią i holdem wspominają osoby, zamęczone przez bolszewików. Zebrani wyrażają podziękowanie i część dla tych wszystkich, którzy idąc do cierpienia w Rosji i pragnąc, aby współczucie, które dla nich mamy, stało się moralnym bodźcem wytrwania do końca, a imiona wszystkich bojowników za wiarę były przykładem dla przyszłych pokoleń.

Targ o skórę Prystora.

Rząd zapewne poświęci Czerwińskiego dla uratowania Prystora.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa, 11. 3. Wczoraj panowała w Sejmie cisza. Przez cały dzień nie odbywały się posiedzenia komisji, nie odbyło się również zwołane rano posiedzenie komisji administracyjnej o wyrażenie nieufności pos. Putkowi. P. Putek obawiając się, że wniosek ten może uzyskać większość, posiedzenie odwołał. Obawy jego były tem bardziej uzasadnione wobec dalszej uchwały zarządu głównego Piasta w sprawie ochrony praw ludności polskiej na kresach. Poseł Putek, który jest głównym rzecznikiem lewicowych projektów ustaw samorządowych, czeka widocznie na zmianę składu osobowego komisji.

Marszałek Sejmu zwołał na czwartek w południe posiedzenie konwentu senatorów celem ustalenia składu osobowego i liczebnego komisji sejmowej. Przyczyną tego są zmiany w poszczególnych klubach w związku z unieważnieniem mandatów.

W sobotę odbywały się narady posłów frakcji rewolucyjnej z pułkownikiem Sławkiem, co do odkomenderowania jeszcze jednego posła z klubu BB. do B. B. S. celem zapewnienia frakcji udziału w pracach komisyjnych. Klub na to, żeby mieć samodzielne przedstawicielstwo w komisjach musi mieć 11 posłów zaś frakcji rewolucyjnej pozostało tylko 10.

Tematem rozmów jest obecnie piątkowe posiedz. Sejmu. O ile można wnosić to kształtuje się większość dla **uchwalenia wniosku socjalistycznego o ustąpienie ministra Prystora**. Koła sanacyjne zapowiadają, że pociągnie to za sobą ustąpienie całego rządu. Jednakowoż wydaje się to mało prawdopodobne, aby socjaliści, którzy bądź co bądź nieustannie porozumiewają się pośrednio z premierem Bartlem, ryzykowali w obecnej sytuacji ogólne przesilenie rządowe.

Na spustoszonych przez powódź terenach w południowej Francji...

(Telefonem od własnego korespondenta).

Paryż, 11. 3. Prezydent republiki Doumergue oraz premier Tardieu powrócili w dniu wczorajszym z terenów objętych powodzią w południowej Francji. Rząd francuski postanowił wydzierżyć na cele odbudowy terenów nawiedzonych katastrofą długoterminowe kredyty w wysokości **poł miljarde franków**. Oprócz pomocy finansowej dla powodźnian staje się bardzo ważną i nagłą sprawą pomocy sanitarnej. Po powodzi bowiem nastąpił okres ciepła,

który zagnia **groźbę epidemii** na tych obszarach. Specjalnie niebezpieczny jest rozkład kadawarów zwierzęcych i całego szeregu materiałów psujących się, które pozostały pod wodą.

Według dotychczasowej statystyki zidentyfikowano 211 ofiar w ludziach. Liczba ta dotyczy tylko części ofiar, ponieważ **teraz dopiero rozpoczyna się praca nad uporządkowaniem zalanych terenów**.

Po oświadczeniu rządu, komisja konstytucyjna przystąpiła do głosowania nad najważniejszym działem konstytucji, a mianowicie nad artykułami, dotyczącymi źródła władzy, stanowiska prezydenta w państwie, jego wyboru, zastępstwa, opróżnienia urzędu prezydenta, odpowiedzialności, przysięgi. — Głosowano jedynie nad zasadami pozostawiając redakcję artykułów podkomisji. Uchwalono, że **naród jest źródłem władzy**, gdy według obecnej konstytucji „władza zwierzchnia należy do narodu”. Jest to duża różnica pod względem prawnym, gdyż określenie, przyjęte przez komisję umożliwiło ustalenie nadrzędności władzy prezydenta. W sprawie opróżnienia urzędu prezydenta przyjęto wniosek **klubów centrowych** na podstawie którego uchwała, stwierdzająca opróżnienie urzędu zapasę musi większością $\frac{3}{5}$ głosów **przy obecności przynajmniej połowy ustawowej liczby posłów i senatorów**. Odnośnie do odpowiedzialności prezydenta uchwalono zasadę, że **prezydent może być pociągnięty do odpowiedzialności przez Zgromadzenie Narodowe** (t. j. przez połączonego Sejm i Senat) większością $\frac{3}{5}$ głosów przy obecno-

ści conajmniej $\frac{2}{3}$ ustawowej liczby posłów i senatorów. Co do innych zasad tego najważniejszego działu projektowanej konstytucji nie uzyskano na komisji zgody wobec czego przekazano odnośne wnioski podkomisji.

Jak wynika z powyższego przedstawienia rzeczy komisja konstytucyjna poszła w swoich pracach o znaczny krok naprzód. Powzięta już pewne uchwały, przysądzając tem samem niektóre przepisy nowej konstytucji, wyłoniła podkomisję, która w szerszym gronie łatwiej będzie mogła uzgodnić sprzeczne poglądy, w końcu, znając zasadnicze stanowisko rządu w sprawie postulatów konstytucyjnych będzie mogła w swoich dalszych pracach, opracować w taki sposób zmianę konstytucji, by kompromis mógł być rzeczywiście osiągnięty. **Zabrzeski.**

Nowogródek. (tel. wł.) Sąd nadspodziewanie szybko zakończył sprawę nauczyciela Trybusiewicza, oskarżonego o zamordowanie zast. inspektora szkolnego, Stadnika. Trybusiewicza skazano na 5 lat ciężkiego więzienia za zabójstwo, popełnione na tle zazdrości o żonę.

Kronika telegraficzna.

London, 10. 3. (PAT) Większość zagadnień poruszonych na posiedzeniu izby gmin dotyczyła prześladowań religijnych w ZSRR. oraz sowieckiej propagandy.

Ewangelicy gdańscy przeciwko prześladowaniom religijnym w Rosji.

Gdańsk, 10. 3. (PAT) W dniu wczorajszym odbył się we wszystkich ewangelickich kościołach gdańskich uroczyste nabożeństwa na intencję wszystkich chrześcijan, cierpiących z powodu prześladowań w Rosji. W czasie nabożeństw we wszystkich kościołach pastorowie wygłosili odpowiednie kazania.

Wielka akademja w Krakowie ku czci Emeryka królewicza węgierskiego.

Kraków, 10. 3. (PAT) Staraniem towarzystwa polsko - węgierskiego odbyła się dnia 9 bm. w sali uniwersytetu w obecności licznej publiczności akademja ku czci 900-nej rocznicy Emeryka — królewicza węgierskiego, syna św. Szczepana. Na akademję przybyli przedstawiciele duchowieństwa, świata naukowego oraz kół węgierskich. Akademję zagał ks. dr. Godlewski. W części artystycznej program wypełnił chór cecyljański pod kierownictwem ks. Riziego, który wykonał szereg utworów polskich i węgierskich.

Do paki z takimi magazynierami!

Warszawa, 11. 3. (tel. wł.) W składach komory celnej na dworcu gdańskim wykryto szajkę złożoną z głównego nadzorca tych magazynów Konrada Hanko oraz 7 dozorców oddziałowych. Trudnili się oni systematycznie kradzieżami złożonych towarów. Rewizje przeprowadzone w ich mieszkaniach wykazały większą ilość skradzionych towarów. Znalaziono nawet jedną beczkę wina. 8 oskarżonych osadzono w więzieniu.

Traktat arbitrażowy czesko-litewski.

Praga, 10. 3. (PAT) Zgodnie z zapowiedzią przeprowadzona została w związku z pobytem w Pradze litewskiego ministra spraw zagr. Zauniusa narada między ministrem Zauniusem a Beneszem, w której rezultacie podpisana została umowa arbitrażowa. Umowa ta oparta jest na ogólnie przyjętym wzorze i nie zawiera żadnych specjalnych postanowień. Szerzona przez prasę miejscową pogłoska o zawarciu traktatu przyjaźni okazała się fałszywą.

Wielkie nieszczęście kolejowe w Brazylii.

Rio de Janeiro, 10. 3. (PAT) Pod Terrespolis doszło do katastrofy kolejowej. 8 osób poniosło śmierć. Jest kilka bardzo ciężko rannych.

Udaremiony zamach na pociąg polski.

Bytom, 10. 3. (Pat.) Kolejarz, dozorcujący tor na stacji Bytom zauważył opodal stacji trzwick hamulcowy. O tej właśnie porze miał nadejść z Rojcy (Polska) pociąg osobowy, wiozący polskich robotników do Bytomia. Dozorca usunął natychmiast ów hamulec, dzięki czemu pociąg uniknął niechybnej katastrofy.

W kinie spłonęły 104 osoby.

Tokio, 10. 3. (PAT) W miejscowości Shinkou (Korea południowa) wybuchł pożar w kinoteatrze, gdzie odbywało się uroczyste przedstawienie. 104 osoby poniosło śmierć, przeszło 100 jest rannych. Ofiarami katastrofy są przeważnie marynarze i członkowie ich rodzin.

Z tajemnic kasy emerytalnej w Poznaniu.

Proces, dotyczący nadużyć w kolejowej kasie emerytalnej w Poznaniu trwa w dalszym ciągu. Już przebieg czterodniowych tylko rozpraw wykazał, iż szafowano nadmiernie groszem publicznym i prowadzono skandaliczną, rabunkową gospodarkę. O ważniejszych szczegółach procesu i zeznaniach świadków, jak również o wyroku poinformujemy natychmiast naszych Szan. Czytelników.

Wszystko dla rolnictwa!

(Z dyskusji nad kryzysem rolnictwa w senacie.)

W obradach senatu nad preliminarem budżetu ministerstwa rolnictwa sprawozdawca senator Boguszewski omówił kwestję kryzysu w rolnictwie i zaznaczył, że istnieje niebezpieczeństwo, że produkcja rolna nie będzie zainteresowana w dużej wytwórczości i przejdzie na gospodarke ekstensywną. Mówca jest zdania, że rząd powinien temu przeciwdziałać przez zwrócenie produkcji w kierunku produktów zwierzęcych. Mówca domaga się pomocy kredytowej dla drobnego rolnictwa i proponuje przyjęcie budżetu ministerstwa rolnictwa w brzmieniu sejmowym i przechodzi wreszcie do kwestji Lasów Państwowych, podkreślając, że niesłusznie zarzucają Lasom Państwowym etatyzm i konkurowanie z przemysłem leśnym na rynkach krajowych i zagranicznych.

Senator Niezabytowski podkreśla, że tak jak podczas wojny, hasłem było: Wszyscy dla zwycięstwa — tak obecnie w czasie kryzysu hasłem tem powinno być: Wszystko dla rolnictwa. Mówca zaleca produkowanie większej ilości pszenicy oraz siemienia lnianego, gdyż dziś kilkadziesiąt ton tego nasienia sprowadzamy z Argentyny, porusza dalej sprawy budżetowe, wytykając m. in., że robimy inwestycje z budżetu. Zdaniem senatora Niezabytowskiego — budżet nie jest za wielki i byłby dla podatnika łatwym do zniesienia, gdyby nie podatki komunalne i samorządowe, które są za wielkie. Mówca omawia następnie brak środków obiegowych i podnosi myśl senatora Gaszyńskiego, który w komisji budżetowej mówił o oparciu obiegu pieniężnego na wartości realności.

Senator gratuluje ministrowi rolnictwa, że mu się pierwsze krótki udały i sądzi, że rząd polski pójdzie zupełnie szczerze teraz po linii bezwzględnej protekcji dla rolnictwa.

Senator Marchlewski (Piast) zastanawia się nad problemem kryzysu rolniczego z punktu widzenia przyrodniczego. Mówca twierdzi m. in., że naszą pszenicą nie możemy konkurować z pszenicą kanadyjską i argentyńską, gdyż posiada zbyt małą ilość białka. Produkcja buraków cukrowych jest przekreślona, gdyż produkcja trzciny cukrowej jest tańsza i prostsza. Z tego tytułu mówca wnioskuje, że trzeba ograniczyć produkcję roślinną, a włączyć się na większą skalę do produkcji zwierzęcej.

Dałej mówca uważa, że ministerstwo Reform Rolnych zamalo współpracuje z Ministerstwem Rolnictwa, wskutek czego przy parcelacji nie ma odpowiedniego planu gospodarczego, któryby uwzględniał naprz. zakładanie chłodzi. Ministerstwo Rolnictwa powinno narzucać dyrektywy.

Senator Antoni Nowak (BB.) apeluje do rządu o obniżenie cen nowozów sztucznych oraz o wpłynięcie na Bank Rolny, aby wypłacił drobnemu rolnictwu uchwaloną już pożyczkę. Domaga się wreszcie utworzenia osobnego departamentu dla spraw drobnego rolnictwa.

Senator ks Manugiewicz (BB.) omawia kwestje kredytowe dla rolnictwa. Opowiada się za zmianą systemu produkcji roślinnej; mówca jest zdania, że do odpowiedniej produkcji potrzeba też swobody, a tę hamują różne rozporządzenia.

Senator Szujski jest zdania, że zasadniczymi warunkami dobrobytu gospodarstwa rolnego są spokojne i bezpieczne władania ziemią, na której się gospodaruje, kredyt, przystosowany do specjalnych warunków rolnictwa, dobra organizacja zbytu produktów rolnych, sprawność fachowa i organizacyjna, wreszcie system podatkowy niezbyt uciążliwy. Mówca podkreśla, że nawet w parlamencie naszym nie ujawniła się nigdy zbiorowa wola do stworzenia programu rolnego, opartego na tych zasadach; całość jego albo części poświęcono dla celów drugorzędnych, poddyktowanych często przez doktrynerstwo polityczne lub społeczne. Mówca twierdzi, że należy u ludzi wyrabiać poszanowanie własności. Wszelkie naruszenia tego prawa bądź drogą gwałtu, bądź drogą ustaw musi się w przyszłości mścić i tego świadkami jesteśmy w Polsce. Mówca kończy słowami: mamy zaufanie do obecnego ministra i życzymy mu, aby program swój zrealizował w jaknajwiększej części.

Po przemówieniu senatora Izyckiego z Wyzwolenia, który m. in. zwrócił uwagę na nieprzychylny stosunek leśnictw do ludności na kresach zabrał głos senator Boguszewski (BB.) oświad-



6281

czając, że niewiedomo mu nic o tem, jakoby rząd zeszedł ze stanowiska konieczności reformy rolnej, a również klub BB. pozostaje na tem stanowisku a pogląd, wypowiedziany przez senatora Szujskiego, jest wyłącznie jego osobisty.

Na tem zakończono dyskusję nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa.

Ze świata.

Berlińczycy nie chcą się wyrzec białego chleba.

Wbrew pierwotnym doniesieniom z Berlina o mającym się ukazać rozporządzeniu o obowiązkowej domieszce 60% żyta do mąki pszennej nie będzie ono wprowadzone w życie. Biały chleb zostanie białym.

Wybuch na statku — cysternie.

W Kearney w stanie New-Jersey nastąpił wybuch na statku — cysternie należącym do Pure Oil Company. 3 ludzi załogi zaginęło. Statek po szeregu eksplozji zatonął. Przyczyna wybuchu nieznana, jak się zdaje jednak, eksplozja nastąpiła wskutek wytworzenia się wielkiej ilości gazów z nafty, która pozostała w zbiornikach.

Chińczycy porwali trzy mniszki.

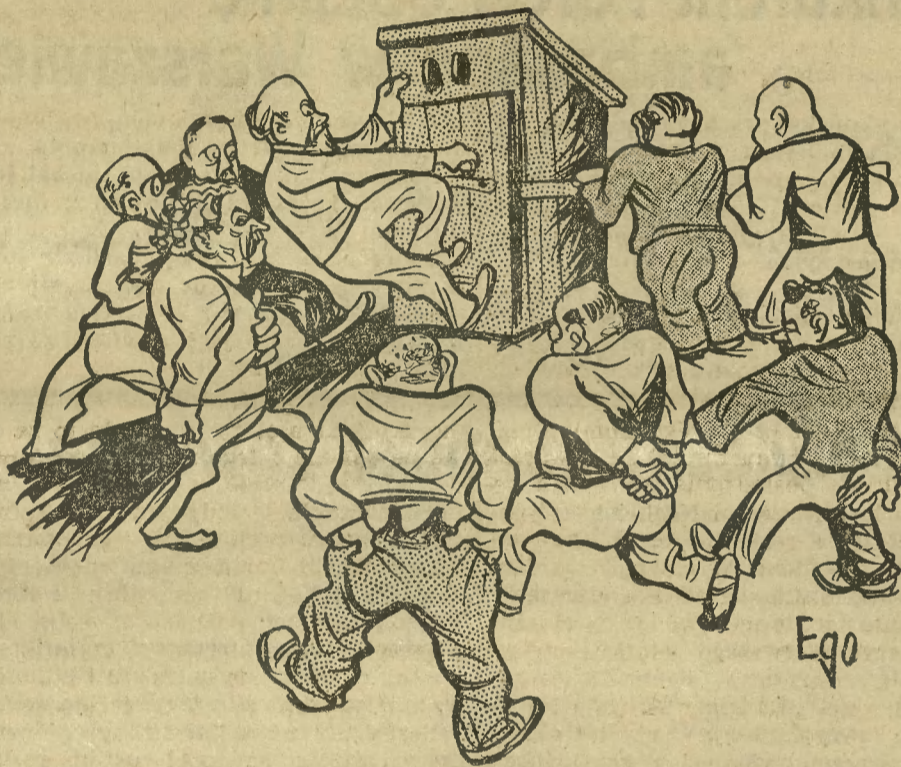
Bandyci chińscy w prowincji Kwang-Si porwali trzy mniszki pochodzące z Finlandji.

Trzeci koncert polski w Berlinie.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 10. 3. W sobotę wieczorem odbył się w sali Schwechtensaal przy Lützowstrasse trzeci koncert muzyki polskiej urządzony staraniem Towarzystwa Opieka Polska w Berlinie. Produkcje primadonny opery poznańskiej Zofji Fedyczkowskiej, wiolonczelisty Kazimierza Wilkomirskiego oraz pianistów Marji Wilkomirskiej i Bolesława Wojtowicza zyskały ogólny poklask licznie zebranej publiczności polskiej i niemieckiej. Po koncercie podejmował prezesa Opieki Polskiej konsul generalny Stanisław Zieliński artystów i prasę polską w swoich apartamentach.

Do nowego gabinetu francuskiego weszło aż 34 ministrów.



Przy takim natłoku wnet go djabli wezmą.

Marek Romański.

31

PAJĄK

Sensacyjna powieść współczesna.
(Ciąg dalszy).

— Wyjaśniłem to już — odparł Horski — Jeszcze przed pana przyjściem, Durski... O godzinie 4.55 doręczył woźny poselstwa Olafowi Olafsonowi ostatnią pocztę dzisiejszą... Olaf Olafson zapowiedział, by mu nie przeszkadzano. Gdy o godzinie 5.35 służący zapukał do drzwi, by poprosić sekretarza do posła Madsena, nikt nie odpowiedział na pukanie. Zaniepokojony otworzył drzwi i zastał w pokoju to, co teraz widzimy...

— A więc przez 50 minut nikt nie wchodził do tego pokoju?

— Z całą pewnością!...

Durski zwrócił się do posła Madsena:

— Panie ministrze, gdy przybył pan tutaj na wieść o tem, że pan Olafson nie żyje, czy nie uczuł pan jakiegoś dziwnego zapachu... Zapachu gazu, lub czegoś podobnego.

— Nie! Zresztą okno było otwarte...

— Okno było otwarte?...

— Tak, pan Olafson lubiał świeże powietrze.

Komisarz Szober podszedł do otwartego okna.

— Parter zbyt wysoki, by mógł się ktoś tu dostać... Ruch na ulicy ożywiony... O dwadzieścia kroków od domu stoi zawsze posterunkowy policji...

Ale Durski nie o tem już myślał.

Podszedł do biurka i przypatrzył mu się bacznie. Następnie delikatnie wyjął z rąk zmarłego tekturowy arkusz.

— Czy wie pan, co to jest panie naczelniku?...

— Czy wiem, Durski? U diabła, właśnie łamię sobie nad tem głowę.

— Zdaje się, że będę mógł panu to wyjaśnić.

„Pająk” uśmiechnął się powściągliwie.

— Niech pan poprosi, naczelniku, o pozwolenie przejrzenia prywatnej korespondencji zmarłego. Przynajmniej z ostatnich tygodni. Olafa Olafsona zabito w sposób niesamowicie prosty i genialny...

Durski zbliżył do twarzy poślizki karkon. Wydelikacowany węch jego poczuł leciutki, ledwo wyczuwalny mdławokwaśny zapach. Tak, teraz już był pewny, że się nie myli.

— Niech pan posłucha, panie naczelniku. Sądzę, że zgodzi się pan ze mną. Olaf Olafsen był mężczyzną zdrowym i pogodnym z natury. Zarówno jego nerwy, jak i sprawy majątkowe były w porządku. Samobójstwa nie popełnił. Nie znaleźliśmy w tym pokoju ani śladu trucizny... W pokoju nie było od godziny 4.55 do 5.35 nikogo prócz Olafa Olafsona. Przez okno nikt się nie dostał i dostać się nie mógł. Ciało zmarłego nie nosi żadnych śladów gwałtu...

— Nie chce pan chyba, Durski, powiedzieć, że to był zgon naturalny!

— Tego wcale nie twierdzą. Twierdzą natomiast, że na osobie Olafa Olafsona popełniono morderstwa najbardziej wyrafinowanego, jakie notują w ogóle kroniki kryminalne... Olaf Olafson otrzymał o godzinie 4.55 pocztę z rąk woźnego. Zapowiedział, by mu nie przeszkadzano, mimo, że — jak to stwierdza pan minister Madsen — nie były to godziny urzędowe. Jak widzimy

cała popołudniowa korespondencja została nietknięta — otwarta została jedyna przesyłka adresowana z Warszawy do Olafa Olafsona. Była to więc przesyłka prywatna, której Olafson oczekiwał i z którą chciał się zapoznać bez przeszkód. Stąd peleczenie wydane woźnemu. Oto opakowanie tej przesyłki. W opakowaniu tym było — to...

„Pająk” podał Horskemu trzymaną w ręku tekturę.

— To wygląda jak karton, na którym nakleja się fotografie... Do stu tysięcy potępionych!... Czyżby?...

Durski skinął głową:

— Jest właśnie tak, jak pan przypuszcza, panie naczelniku... To była fotografia.

— Tak, to była fotografia — ożwał się komisarz Szober. — Oto list, pisany kobiecą ręką, zapowiadający jej przysłanie...

— Niech nas Bóg strzeże od otrzymywania takich przesyłek. Fotografie tę sporządził ktoś, kto wart jest złotego medalu za swą znajomość chemji, stryczka za wykorzystanie swych wiadomości... Fotografia była nasyciona substancjami wysoce trującymi. Niech pan zwróci uwagę, naczelniku, jak szczerze była opakowana fotografia. W zetknięciu z powietrzem, substancje, którymi nasycony był karton, poczęły się wiązać z obecnym w powietrzu azotem. Spowodowały one natychmiastową śmierć Olafsona, powodując paraliż dróg oddechowych. Równocześnie z ułatnianiem się trującej substancji, obraz na fotografii zanikał, aż wreszcie został poślizki karton, koloru prześwietlonej kliszy... Otwarte okno sprawiło, że gazy rozwiały się szybko... Oto wszystko!...

Było to zdumiewająco prosto, ale również zdumiewająca była intynuacja i zmysł dedukcyjny Durskiego. Tutaj miano „Pająk” okazało się w całej pełni słusznym.

— Ale, morderca?... Wiemy o zbrodni, ale nie mamy w rękach mordercy!

— Wiemy natomiast kim on jest. Morderca nie był jeden. Olafa Olafsona zamordowała organizacja „czerwonych asów”...

— Nie pozostaje mi nic innego, jak podać się do dymisji! — zawołał z nagłym wybuchem Horski.

— Nie pozostaje mi nic innego, jak wykryć sprawców. I nie można dłużej przemilczać tego, co się dzieje przed społeczeństwem. Trzeba ogłosić nagrodę publiczną za wszelkie wskazówki, któreby pomogły policji w ujęciu zbrodniarzy...

— Jadę zaraz do ministra — ożwał się Horski. Będzie to najcięższy raport w moim życiu...

Durski potarł czoło.

— Czy pan, panie naczelniku, zna Chińczyka, nazwiskiem Czen-Li-Feng?

— Znam!

Durski dobierał starannie wyrazów, nie chcąc zdradzić niższym funkcjonariuszom policji zajęcia Czen-Li-Fenga.

— Czy jest on tym z kogo się podaje?

Horski wzruszył ramionami:

— O ile wiem, to tak...

— Czy to człowiek pewny?...

— Tak sądzę! To ogromnie tajemnicza figura. Mówią, że chcąc poznać człowieka, trzeba z nim zjeść beczkę soli. By poznać tego Azjatę zjedzenie kopałni soli byłoby niewystarczające...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Proces w sądzie nowogrodzkim o zabójstwo inspektora szkolnego

Wielkie wrażenie wywołało swego czasu w całym powiecie nowogrodzkim morderstwo zast. inspektora szkolnego Piotra Stadnika, popełnione dnia 23 czerwca ub. roku. Zwioki Piotra Stadnika znaleziono wówczas w lasku majątku Horodzilówka, położonym o 2 km. od Nowogrodka. Oględziny lekarskie wykazały, że śmierć nastąpiła wskutek kuli rewolwerowej, która przebiła kręgosłup i rana na szyi zadana ostrym nożem.

Sledztwo w tej sprawie ujawniło co następuje: w dniu morderstwa, rano, Stadnik był na zebraniu klubu politycznego B. B., a później na obiedzie w kawiarni, około godz. 4 pop. udał się na przechadzkę do lasku, położonego o 2 km. od Nowogrodka. Równocześnie dochodzenia policyjne ustaliły, że zamordowanego łączyły bliskie stosunki z żoną nauczyciela z Nowogrodka, Trybusiewiczą. Dalej list znaleziony przy padkiem u Trybusiewiczowej wskazywał, że mąż jej zawiadomił ją z Warszawy, że w dniu 23 (a więc w dniu, w którym popełniono morderstwo), przybędzie do Nowogrodka, by załatwić jakąś bardzo ważną sprawę. Zbierająca w lesie poziomki, uczennica Sakówna, zeznała przed policją, że w dniu morderstwa widziała spacerującego Stadnika. Po pewnej chwili zauważyła także jadącą furmankę, na której siedziała kobieta w kapeluszu i mężczyzna. Nagle mężczyzna wysiadł i pobiegł w kierunku Stadnika, starając się go dogonić. Gdy obydwoję znikli poza drzewami lasu, Sakówna usłyszała kilka po sobie następujących strzałów.

W związku z oświadczeniem uczennicy Sakówny policja przesłuchała nauczyciela Trybusiewicza, który pisał się w odpowiedziach. M. in. oświadczył Trybusiewicz, że w krytycznym dniu był wraz z żoną w sąsiednim forwaraku Horodeczna, położonym w przeciwnej stronie niż Horodzilówka, przyczem powołał się na świadka furmana Oleszkiewicza. Ostatni, powołany do protokołu, dawał z początku niejasne odpowiedzi i w końcu zeznał, że Trybusiewicz przekupił go i namówił do fałszywych zeznań. Wobec takich obciążających faktów, Trybusiewicz stanął jako morderca przed sądem okręgowym karnym w Nowogrodku.

Sąd w pełnym składzie udał się na miejsce zbrodni celem dokonania wizji lokalnej, która miała sprawdzić wiarygodność zeznań głównego świadka oskarżenia 12-letniej Sakówny. Należało bowiem stwierdzić, czy z miejsca, gdzie Sakówna zbierała poziomki można było widzieć Stadnika i furmankę z której jakiś człowiek wyskoczył. Stwierdzono, że zeznania Sakówny polegają na prawdzie. Zaprzeczono natomiast, aby można było z tej odległości rozróżnić kolory, co przemawia na korzyść oskarżonego Trybusiewicza.

Na niekorzyść zaś jego wypadły inne wyniki wizji lokalnej. Stwierdzono dalej, że na przyjazd z Nowogrodka do lasu tylko było 30 minut, a z lasu do Horodyczna 24 minut. Oskarżony zaś utrzymuje, że wyjechał o godz. 4 nie mógł więc o 5 dokonać mordu. Powołani w tej sprawie inspektor szkolny, jego żona, woźny inspektoratu i inni, wyrazili się ujemnie o zamordowanym. Ta

Witos żąda nowych wyborów.

Warszawa, 10. 3. Wczoraj pod przewodnictwem posła Witos obradował zarząd główny stronnictwa „Piasta”. Po ożywionej dyskusji przyjęto szereg rezolucji dotyczących się bieżących spraw politycznych i gospodarczych. Stwierdzono

ciężkie położenie gospodarcze kraju, w szczególności wsi.

Rezolucje wspominają o związku jaki zachodzi pomiędzy obecną sytuacją gospodarczą a sprzecznymi z duchem konstytucji rządów pomajowych. Autorzy rezolucji wyrażają przekonanie, że obecny skład sejmu wskutek warunków w jakich odbywały się wybory w 1928 roku nie odpowiada istotnym na-

samą opinią o Stadniku przebiła także z listów Trybusiewicza do żony, z których można wyczuć, że pałał nienawiścią do Stadnika za to, że mu uwiódł żonę. Zawezwani w tej sprawie eksperci z Wilna, nic ważniejszego do wyświetlenia sprawy nie wnieśli. Wedle ich zdania, morderstwa mogła dokonać jedna lub kilka osób.

Studenci warszawscy bili się w oczach ministra i dyplomatów.

W auli uniwersytetu warszawskiego wygłosił jeden z głównych propagatorów idei paneuropejskiej, uchodzący za przywódcę tego ruchu, hr. Coudenho-ve-Calerghi odczyt, na który przybyli m. in. dyplomaci zagraniczni akredytowani w Warszawie oraz minister spraw zagranicznych Zaleski jak również wielu innych wybitnych osobistości ze świata politycznego.

Zaraz na wstępie doszło do bezprzykładnej awantury, gdyż na salę wdarała się młodzież akademicka z obozu naro-

dowego i obrzuciła prelegenta stekiem obelg. M. in. wołano: „Precz z żydem i bolszewikiem”. Między młodzieżą postępową a narodową doszło do bójkii.

Po półgodzinnej awanturze sprawców jej usunięto z sali i hr. Coudenho-ve, który przez cały czas czekał, aż będzie mógł przemawiać, rozpoczął swój odczyt.

Ładne wyobrażenie ma chyba obecnie hr. Calerghi o naszej rozpolitykowanej młodzieży akademickiej!

Konkurent Forda obejmie ambasadę w Warszawie.

Amerykańska prasa zjednoczona donosi z Palm Beach (Floryda), że nowomianowany ambasador Stanów Zjedn. w Warszawie Willys, dowiedziawszy się, że senat zatwierdził jego nominację, oświadczył:

Z wielką niecierpliwością i zainteresowaniem oczekuję chwili objęcia mojego nowego posterunku, albowiem

przewiduję, że da mi ono sposobność do rozwinięcia dużej działalności.

Pozatem Willys zaznaczył, że był już w Polsce, która też bardzo go zainteresowała. Wreszcie dodał, że ma zamiar opuścić Amerykę możliwie jak najprędzej, gdy tylko uda mu się załatwić różne sprawy, które tymczasem wymagają jeszcze jego chwilowego pobytu w Ameryce.

„Przyjaźń” gdańsko sowiecka.

„Danziger Neuesten Nachrichten” podają ciekawe zestawienie, z którego Gdańsk powinien wyciągnąć zdaniem pisma naukę. Chodzi tu o spuszczenia w ubiegłą środę na wodę na stocznia Klawittura pierwszego statku sowieckiego i czwartkowe demonstracje komunistyczne. „Danziger Neueste Nachrichten” przypominają przy tej okazji środki przemówienie ich generalnego konsula sowieckiego w Gdańsku dr. Kaliny, który w czasie chrztu tego okrętu podkreślił zacieśniające się przyjacielskie stosunki pomiędzy Gdańskiem a Unją Sowiecką. Bezpośrednio potem odbyły się na ulicach Gdańska zaburzenia, wywołane przez agentów

moskiewskich. Jedynym rezultatem tych demonstracji jest zachwianie „przyjacielskich stosunków” o których wspominał konsul generalny Kalina. Trudno bowiem pogodzić z sobą, aby z jednej strony urzędowy czynnik sowiecki zwracał się do rządu i ludności w m. Gdańska z przyjacielską ręką, podczas gdy z drugiej strony nieurzędowy czynnik sowiecki usiłuje rozbić podstawy Wolnego Miasta nadużywając do tego bezrobotnych.

W końcu „Danziger Neuesten Nachr.” zwracają uwagę, że takie demonstracje głodnych powinny się raczej odbyć w Moskwie, gdzie rzeczywiście panuje głód.

Zjazd naukowy w Gdańsku poświęcony sprawom morza polskiego.

W niedzielę odbył się w Gdańsku zjazd delegatów polskich instytutów i towarzystw naukowych, zajmujących się badaniem kwestji, związanych z zagadnieniem naszego dostępu do morza. W zjeździe wzięli udział m. in. przedstawiciele towarzystw przyjaciół nauki w Poznaniu i Toruniu, kasy im. Mianowskiego w Warszawie, instytutu zachodnio-słowiańskiego itd. Zwolnienie zjazdu nastąpiło z inicjatywy polskiego

towarzystwa przyjaciół nauki i sztuki w Gdańsku. Obrady którym przewodniczył prof. Pawłowski z Poznania, zakończyły się uchwaleniem szeregu rezolucji, m. in. postanowiono odbywać corocznie podobne zjazdy, mające na celu skoordynowanie działalności poszczególnych instytutów w dziedzinie spraw morskich. Zjazdy te odbywać się będą naprzemian w Gdańsku, Toruniu i Poznaniu. W związku z tem zjazd dzisiejszy wybrał komitet organizacyjny dla zjazdów w następującym składzie: prof. Pawłowski, dyrektor Instytutu Bałtyckiego w Toruniu Borowik, prezes gdańskiego towarzystwa przyjaciół nauki i sztuki Dragan oraz Doroszewski — delegat kasy im. Mianowskiego w Warszawie.

Oficjalne notowanie złotego na giełdzie berlińskiej.

Berlin, 10. III. (AW) W związku z oczekiwaniem parafowaniem traktatu handlowego polsko-niemieckiego nastąpi w najbliższych dniach urzędowe notowanie złotego na giełdzie berlińskiej, które dotąd odbywało się półoficjalnie przez specjalną komisję. Tutejsze sfery zainteresowane, w związku z dość wielkimi obrotami złotego w Berlinie, z zadowoleniem przyjęły do wiadomości zamierzenie giełdy berlińskiej.



LWÓW. Tydzień pomorski we Lwowie. W ub. niedzielę rozpoczął się we Lwowie Tydzień pomorski. O godz. 9 rano rozpoczęło się w katedrze uroczyste nabożeństwo, na którym obecni byli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz licznie zgromadzona publiczność. Następnie na statku, ustawionym przed pomnikiem Mickiewicza, odbyło się uroczyste podniesienie bandery, a następnie pochod organizacyj Przystosowania Wojskowego, młodzieży szkolnej, harcerstwa i stowarzyszeń ze sztandarami i orkiestrami. W południe odbyła się w Teatrze Wielkim uroczysta akademja.

KATOWICE. Krwawa eskorta złodzieja. W czasie doprowadzenia do aresztu złodzieja J. Lalika rzucił się on z otwartym nożem na eskortującego go policjanta i zadał mu trzy pchnięcia w twarz i głowę. Gdy policjant wyjął szablę, Lalik wyrwał mu ją raniąc go w rękę. Wtedy policjant użył broni palnej, raniąc Lalika w brzuch. Lalik po przewiezieniu do szpitala zmarł.

WILNO. Skrzynie ze szkieletami. W czasie robót przy budowie dworca autobusowego przy ul. Jakóba Jaczyńskiego znaleziono siedem skrzyń ze szkieletami. Są to prawdopodobnie szczątki żołnierzy armji Francuskiej z kampanji napoleońskiej.

Uroczyste wręczenie nagrody literackiej

miasta Wilna pani Ilakowiczównie.

Wilno, 9. 3. (PAT) Dziś odbyło się w obecności p. wojewody wileńskiego Raczkiewicza, przedstawicieli wojskowości, uniwersytetu, świata naukowego, literackiego i szerokich sfer towarzyskich uroczyste posiedzenie rady miejskiej, na którym prezydent miasta Wilna dokonał wręczenia pani Kazimierze Ilakowiczównie nagrody literackiej miasta Wilna im. Adama Mickiewicza na rok 1930. Prezydent miasta odczytał o-rzeczenie sądu konkursowego i wręczył je wraz z nagrodą pani Ilakowiczównie. Uroczystość zakończyła się przemówieniem laureatki, nagrodzoną hucznymi oklaskami. W czasie swego pobytu w Wilnie, poetka jest przedmiotem gorących owacji zarówno ze strony tutejszego świata literackiego jak i stowarzyszeń kobiecych oraz szerokich warstw społeczeństwa.

W sprawie kościoła w Krynicy.

(KAP) Czwartego sezonu zimowy sprowadził do Krynicy mnóstwo gości, korzystających z kuracji, pogody i śniegu. Jeden tylko szczegół przy uznaniu godnych staraniach Zarządu Zdrojowego o udogodnienie pobytu wymaga gwałtownej zmiany: Łaciński kościół parafjalny, zazwyczaj przepełniony kuracjuszami, jest niezmiernie zimny i nieogrzewany. Zimno odstrasza gości od kościoła, lekających się zaziębienia po kąpielach. Kościół parafjalny znajduje się tylko o kilka kroków od nowych łazienek. Przeprowadzenie centralnego ogrzewania z nowych łazienek do kościoła byłoby rzeczą nietrudną zwłaszcza, że nowe łazienki ogrzewają wille prywatne, znacznie więcej oddalone od łazienek, niż kościół.

Kuracjusze katolicy postanowili wobec tego zwrócić się do Zarządu zdrojowego, jak i do Departamentu sanitarnego Min. Spr. Wewn. z prośbą o ogrzewanie kościoła, tak, jak się ogrzewa deptak i inne lokale, w których goście kąpielowi przebywają. Zebrano wskutek inicjatywy jednego z kuracjuszy znaczną liczbę podpisów pod petycją ze wszystkich pensjonatów Krynicy i wręczono Zarządowi zdrojowemu. Może wreszcie zyskanie kuracjuszy, którzy nie po raz pierwszy zwracali się do Zarządu o ogrzewanie kościoła, znajdzie zrozumienie i uwzględnienie.

Z Watykanu.

(KAP) Ojciec św. przyjął na audjencji w ostatnich dniach przewodniczących izby posłów i senatu włoskiego, Giurattiego i Federzoni'ego, z którymi odbył dłuższą rozmowę.

„Tribuna” przypisuje tym audjencjom nowy dowód stale polepszających się stosunków pomiędzy Watykanem a państwem włoskim.

Ś. p. prof. Dr. Ireneusz Wierzejewski

Naczelnny lekarz wojsk wielkopolskich. Senator Rzplitej Polskiej.



W 49-ym roku życia zmarł po dłuższej nieuleczalnej chorobie ś. p. Dr. Ireneusz Wierzejewski, profesor jedynej w Polsce katedry chirurgii ortopedycznej uniwersytetu poznańskiego, generał lekarz W. P. w rezerve.

Już sam fakt, że ś. p. Dr. Wierzejewski w armii wielkopolskiej zajął stanowisko naczelnego lekarza w randze generała, aczkolwiek był Poznańczykiem, podczas gdy gen. Dowbor-Muśnicki niemal wszystkie stanowiska naczelnie obsadził swymi kolegami z b. armii carskiej względnie b. I. korpusu, zapewnia zmarłemu pamięć społeczeństwa.

Stanowisko to zawdzięczał ś. p. prof. Wierzejewski wyłącznie osobistym zasługom i zdolnościom. Nie był przecież lekarzem wojskowym w armii niemieckiej, ale jako kontraktowa siła na skutek swych zdolności organizacyjnych oraz jako chirurg operator, który szczególnie szczęśliwie goił stawy nóg i rąk, strzaskane pociskami, uzyskał zaufanie naczelnych lekarzy wojskowych niemieckich. Niezwykłe zalety towarzyskie zdobyły zmarłemu wpływ niezwykły na ludzi bez różnicy języka i wyznania.

Jeszcze za pruskich rządów umiał ś. p. Dr. Wierzejewski skupić w dziale wojskowej opieki lekarskiej licznych Polaków lekarzy, aptekarzy i personel sanitarny wogóle, gdyż zabiegał o szkolenie Polek na pielęgniarki. Ta okoliczność przeskodziła po rewolucji niemieckiej w ograbieniu Poznańskiego z zapasów aptecznych i sanitarnych, które Niemcy uplanowali wywieźć do Głogowy. Trzeba sobie uprzytomnić, jaki wówczas panował brak leków w Polsce. Z zapasów uratowanych przez ś. p. Dr. Wierzejewskiego można było obdzielić oddziały polskie pod Lwowem oraz Kresy Wschodnie, wyzwalane z pod bolszewickiej opresji, a zwłaszcza Wileńskie.

Niejedyn czytelnik zdziwi się, że o takich zasługach dowiaduje się może poraz pierwszy. Rzeczywiście prasa poznańska rozbrzmiewała w tych latach hymnami na cześć gen. Dowbor-Muśnickiego, a milczała o Dr. Wierzejewskim, ponieważ od początku zdeklarował się jako zwolennik idei marszałka Piłsudskiego. Pominięto ś. p. Dr. Wierzejewskiego, organizując uniwersytet Poznański, i pono dopiero prof. Dr. Jurasz w 1923 r. energicznie wywalczył Dr. Wierzejewskiemu katedrę ortopedji, jedyną w Polsce.

Ś. p. Dr. Wierzejewski przy takich swoich sympatiach politycznych, których nie taił, bo z natury szczerego był usposobienia, po zawarciu pokoju, powróciwszy z frontu, powrócił na swe stanowisko naczelnego lekarza **Kliniki Ortopedycznej im. Gąsiorowskich** w Poznaniu.

W młodym wieku, bo zaledwie mającego lat 31, powołało Kuratorjum Fundacji Gąsiorowskich Dr. Wierzejewskiego na to stanowisko 1912 r. Ale Dr. Wierzejewski miał za sobą kilka lat pracy u słynnych ortopedów prof. Bisalskiego w Berlinie i u prof. Langa w Monachjum. Zdolności organizacyjne okazał, wnosząc od podstaw gmach owej kliniki ortopedycznej, która wzbudziła podziw ortopedów Niemców. Wyniki operacji swych często demonstrował Dr. Wierzejewski na zjazdach naukowych w Niemczech i w Polsce. Oglaszal liczne prace w języku polskim i niemieckim. Kiedy w 1912 roku pojawił się w Poznaniu i rozpoczął praktykę, drwinami przyjmowano w kołach lekarzy twierdzenie, że np. staw kolanowy

zropiał na skutek gruźlicy kości, można znowu sztucznie stworzyć. Pukano się w głowę, a nawet zastanawiano się, czy nie zakrawa to na reklamę niedozwoloną w stylu Barnum-Bayley, ojców humbugu. Dr. Wierzejewski nie przejmował się taką postawą pewnej części opinji, bo ten młody lekarz pełen radości życia, który w każdym towarzystwie był ośrodkiem zabawy, śpiewając pięknym basem, i towarzysząc sobie na każdym niemal instrumencie, miał swój program. „W Polsce nie powinno być kalek” — mówił w 1912 r. „Gdyby w dzieciństwie rozpoczął leczenie skrzywień kości, nie byłoby ludzi ułomnych”. — W 1920 r. ś. p. prof. Wierzejewski wybrany został senatorem z Poznańskiego z listy przrządowej. Nie przypominamy sobie, aby był kiedy wystąpił z jakąś głośniejszą mową. Ale nosił w sobie już zarodek choroby, która go powaliła. Pozatem jednak leżało to w charakterze Dr. W., aby nie zapierać głosu w sprawach, do których nie nowego dorzucić nie mógł. Natomiast nosił w sobie wizję szpitali ortopedycznych w takich miejscach, jak Częstochowa, Kalisz, dokąd rok rocznie ściągają bataljony żebraków okaleczonych. To zjawisko chciał usunąć w Polsce. Jeśli nie było mu danem osobiście dzieła dokonać, to jednak zostawił następców, którzy misji dokończą.

Ś. p. Dr. Wierzejewski, aczkolwiek nie rozpisywała się o nim prasa, był jedną z najpopularniejszych postaci Poznania. Miał czar osobisty, który się wszystkim udzielał, a dla swych przyjacieli był szczerzy i oddany bez granic. Miał wielką praktykę, ale

był chyba najjaskrawszem zaprzeczeniem opinji, jaką mają Poznańczycy, jakoby byli groszorbami. Opinja ta nie zawsze jest słuszna nawet odnośnie do inteligencji mieszczkańskiego pochodzenia. Ś. p. Dr. Wierzejewski był synem nadleśniczego. Uczęszczał do wyższej szkoły realnej w Poznaniu. Użytkowski uprawniał do jednorocznej służby wojskowej przez rok praktykował w zakładach fabryki maszyn Cegielskiego. Potem prywatnie przygotował się do matury gimnazjalnej — musiał więc uzupełnić łacinę i na nowo uczyć się greki, — a uzyskawszy ją, rozpoczął studia lekarskie.

Może być że praktyka w kuźniach Cegielskiego nauczyła Dr. Wierzejewskiego owej umiejętności w odnoszeniu do podległego personelu. Trzeba było widzieć go w otoczeniu lekarzy, sióstr i rzemieślników ortopedycznych, zajętego nad pacjentem. Był to jeden zespół, ożywiony radością, że może z takim miłym szefem pracować. Ś. p. prof. Dr. Wierzejewski wnosil radość w życie pacjenta, a jeśli to było niemożliwe, dawał upust łzom, dowodząc swego szczerzego współczucia.

Jako lekarz wiedział, że długo nie pożyje i jak rekrut wyliczał dni, po których czeka go zwolnienie ze służby na ziemi.

Możnaby taką postawę nazwać heroizmem, gdyby to nie pacyło portretu ś. p. Dr. Wierzejewskiego, który wszędzie i zawsze pragnął być towarzyszem wśród towarzyszy. Prawdopodobnie nosił w sercu uczucie religijne, które pozwala człowiekowi spokojnie oczekiwać śmierci.

Umarł młodo, jak Dr. Karol Madcinkowski, ale niewątpliwie w jednym szeregu z nim przyszłe pokolenia wspominać będą i z nią ś. p. Dr. Ireneusza Wierzejewskiego, senatora Rzeczypospolitej, generała lekarza i profesora uniwersytetu. **A. P. B.**

Poznań otrzyma 30-miljonową pożyczkę na rozbudowę miasta.

Z Poznania donoszą: Jak wiadomo prezydent miasta p. Ratajski wyjeżdżał zagranicę, gdzie pertraktował o pożyczkę inwestycyjną dla miasta. Obecnie po swym powrocie prezydent Ratajski udzielił prasie szczegółowych informacji, a mianowicie:

Bank angielski, który udzielił miastu pożyczki na budowę nowej elektrowni (20 mil. zł), zdecydował się podwyższyć ją o dalsze 10 milionów zł i za jakieś 2 do 3 miesięcy, można będzie z uzyskaną sumą przystąpić do dalszych prac kanalizacyjnych i przygotowawczych ziemnych pod targowisko.

Drugim kredytem długoterminowym, który ma wszelkie szanse realizacji jest

sprzedaż naszych 8-procentowych obligacji miejskich, na których emisję w kwocie 20 mil. zł miasto już w ubiegłym roku uzyskało zezwolenie rządu. Niestety, trudna sytuacja finansowa w kraju nie pozwoliła na zbyt tych obligacji w kraju, aczkolwiek kurs ich w procentach nominału wynosi 92 i Bank m. Poznania kurs ten podtrzymuje w całej pełni.

Sprzedaż tych obligacji znajduje się również w fazie pozytywnych pertraktacji z kapitałem zagranicznym, chodzi tylko o ustalenie kursu sprzedaży całego pakietu obligacji.

Tragedja rodziny Bilażewskich przed sądem apelacyjnym w Poznaniu.

Głośna w całej Wielkopolsce sprawa rodziny Bilażewskich, komentowana swego czasu żywo i wyczerpująco na łamach „Dzien. Bydg.”, znalazła się ponownie na wokandzie sądu apelacyjnego w Poznaniu.

Na ławie oskarżonych zasiedli ojciec tragicznie zmarłych Tadeusza i Zdzisława Bilażewskich (pierwszy, jak wiadomo, zginął w tajemniczy sposób na froncie, drugi w poznańskim „Carltonie”), b. podprokurator przy sądzie powiatowym Jerzy Bilażewski.

Akt oskarżenia zarzuca podsądnemu, że w piśmie skierowanym do Dowództwa Okręgu Korpusu VII w Poznaniu zniewazył Dowództwo 15 pułku ułanów oraz oficerów tegoż pułku rotmistrza Pruszanowskiego i por. Kopuścińskiego przez użycie słów:

„Niech Dowództwo 15 p. uł. nie zapomina, że w czwartym szwadronie padł dnia 16. 11. 1920 roku syn mój ś. p. Tadeusz, porucznik tegoż pułku, zamordowany w sposób skrytobójczy dlatego, że nie chciał brać udziału w niecnym małwersacjach!!! — Jerzy Bilażewski”.

W skład wzmocnionego trybunału weszli pp. dr. Langer (przewodniczący), dr. Sommer i dr. Frydlewicz jako ławnicy. Oskarżał z urzędu prok. Dutkiewicz.

Przewodniczący odczytuje na wstępie krótkie uzasadnienie pierwszych wyroków, udzielając następnie głosu prokuratorowi. Oskarżyciel z urzędu wnosi o oddalenie apelacji, motywując swój wniosek paragrafami prawa, gdyż sąd wojskowy przeszedł nad zabójstwem ś. p. Zdzisława Bilażewskiego do porządku dziennego, nie znajdując w oficerze Pruszanowskim ani Kapuścińskim winnych, a w wypadku śmierci ś. p. Tadeusza Bilażewskiego na froncie oparł się na oficjalnym komunikacie D. O. K. VII., który streszczał się w jednym słowie: samobójstwo.

Przewodniczący udziela głosu oskarżonemu. P. Jerzy Bilażewski przyznaje się, że inkryminowany list pisał, jednakże z całą stanowczo-

ścią zaprzecza, jakoby chciał w nim władze wojskowe obrazić. W redakcji tego listu pragnął wyrazić, jak to zeznawał również na poprzednich rozprawach, tylko swoje przeczucie „że nie ulega wątpliwości, iż syna zamordowano”.

Dla utrzymania swej obrony przedstawił oskarżony 11 świadków.

Następuje „ostatnie słowo” oskarżonego, obfitujące w niezwykle silne i wzruszające momenty, które tak wśród publiczności jak również w gronie sędziów wywołały głębokie wrażenie. Siedemdziesięcioletni starzec, stojący już prawie nad grobem, płakał jak dziecko mówiąc o swoich najdroższych chłopcach, którzy w tak straszny sposób zeszedli z tego świata, dopominając się w efekcie... „tylko sprawiedliwości”.

Suche są jednak litery prawa. Sąd udał się na dłuższą naradę, poczem przewodniczący odczytuje wyrok, zatwierdzający poprzednie orzeczenia sądów niższej instancji, skazując p. Jerzego Bilażewskiego na karę 40 zł grzywny za zniewagę oficerów, umorzoną na skutek amnestji.

P. Jerzy Bilażewski równocześnie wniósł na ręce przewodniczącego prośbę o kasację wyroku, motywując ją tem, że w procesie o zabójstwo syna ś. p. Zdzisława nie dopuszczono go do zeznań w charakterze oskarżyciela ubocznego t. j. pokrzywdzonego.

W napadzie obłędu zarabiał śpiącego brata.

Z Poznania donoszą: We wsi Świnary, powiatu gostyńskiego, rozegrała się straszliwa, krwawa tragedia, bohaterem której stał się niej. Gottlieb Górski. Górski w napadzie obłędu porabiał siekierą śpiącego brata Włademara. Po dokonaniu morderstwa, Górski, wydając niesamowite okrzyki, przygotował w rondlu klej stolarski, a na-

Z PROWINCJI.

Zastrzelony przez posterunkowego.

Banda złodziejszków rabowała węgiel z pociągu.

Z Pakości donoszą: około 20 młodzieniaszków rzuciło się na pociąg towarowy, idący w kierunku Piechcina i poczęli rabować węgiel. Gdy posterunkowy dał strzał na postrach, złodziejszkowie odpowiedzieli również strzałami i poczęli rzucać kamieniami. Wówczas posterunkowy strzelił w kierunku rabusiów, zabijając na miejscu niej. Romana Kaczmarka.

Nieszczęśliwy wypadek samochodowy.

Kruszwica, dnia 10. 3.

W ub. piątek wydarzył się w Kruszwicy obok ratusza nieszczęśliwy wypadek a mianowicie samochód z Piotrkowa Kujawskiego (właściciel nieznan) przejechał 11-letniego chłopca, syna wdowy Wódczakowej z Kruszwicy. Pierwszej pomocy nieszczęśliwemu udzielił dr. Stan. Hofmański.

Tragedja na jeziorze Ostrowskiem.

Z Trzemeszna donoszą: w poniedziałek dn. 3 bm. załamała się na lodzie przy ścinaniu trzciny na jeziorze Ostrowskiem pod wsią Jerzykowem Fr. Kryrowicz. Na krzyk tonącego podbiegli z pomocą znajdujący się w pobliżu ludzie, lecz już nie zdążyli nieszczęśliwego wyratować. Zwłoki nieszczęśliwca wkrótce wydobyto.

Zwycięstwo „Warty” poznańskiej w boksie.

Poznań, 9. 3. PAT. W Poznaniu odbył się w niedzielę przy przepelnionej sali mecz finałowy o zwycięstwo drużynowe Polski w boksie między Wartą (Poznań) a B. K. S. (Katowice). Zwycięstwo wysokie i zasłużone odniosła Warta w stosunku 11:5.

Związek Strzelecki na Pomorzu.

Oddział urzędowej Polskiej Agencji Telegraficznej w Toruniu skwapliwie donosi o rozwoju Związku Strzeleckiego na Pomorzu. W ubiegłym roku liczba oddziałów „Strzelca” na Pomorzu z 28 wzrosła do 107.

Rozwój „Strzelca”, popieranego przez czynniki urzędowe — przy macoszem traktowaniu organizacji Powstańców i Wojsków i Sokolstwa — nikogo nie zadziwia. Ujawnione w Sejmie cyfry wsparć udzielanych „Strzelcowi” z kas rządowych i Banku Gospodarstwa Krajowego świadczą o tem, że czerwona przedtem organizacja opianowana teraz przez Bebe, stała się „pupilem” rządu.

Stracił obie nogi.

Toruń, dnia 10. 3.

Mechanik Wilmowicz Aleksander, zatrudniony przy budowie mostu na Wiśle, dostał się przypadkowo pod koła kolejki wążkowej, która ucięła mu obie nogi. Nieszczęśliwego odwieziono do szpitala.

KORONOWO. „Skalmierzanki”. W ub. niedzielę zespół amatorski Tow. śpiewu „Cecylja” powtórzył operetkę „Skalmierzanki”. Amatorzy z poszczególnych ról wywiązały się znakomicie, za co obdarzeni zostali burzą oklasków. Na czoło wybił się Pieprzyk (p. Malikowski) i Dosia (p. Chrapkowska) scharmonizowani głosowo bez zarzutu. Doskonale ujęli również swe role Marcinowa (p. Mosińska), ekonom (p. Pufelski), Kwik (p. Nyske) oraz dziedzic (nauczyciel p. Blew). Reszta mniejszych ról dobra. Reżyserował starannie p. Lorenz. Stronę muzyczną wykonał przy fortepianie p. Poklękowski. Całość posiadała miejscami cechy wybitnie artystyczne.

MARGONIN. Sprostowanie. W artykule naszym p. t. „Przyczyny wrzenia i niezgody wśród obywatelstwa m. Margonina”, w którym omawialiśmy proces z oskarżenia ks. Napiątko, mylnie wydrukowano dwukrotnie nazwisko mecenas i notariusza p. Piachcińskiego, za co go przepraszamy. Choćki drukarski zawsze lubi pisać figle.

Nowy Audytor Polski św. Roty Rzymskiej Ks. oficjał Stanisław Janasik.



Św. Rota Rzymska jest to Trybunał papieski, sądzący spory kościelne, kiedy strony odwołują się do samego Ojca św.

Początki tego trybunału dotąd jeszcze dokładnie nie są zbadane. Wiemy z historii kościelnej, że aż do chwili potężnej rozbudowy Kurji rzymskiej w XII. wieku papież wszelkie doniosłe sprawy i spory, przesyłane z całego świata do Rzymu, rozstrzygali w Konsystorzu papieskim, w którym kardynałowie pod przewodnictwem papieża 3 razy tygodniowo na sesjach radzili. Celem sprawniejszej działalności konsystorza, papież poczłcił od XII. w. przekazywać sprawy sądowe poszczególnym kardynałom albo też i kapelanom swoim, a sędziów tych nazywano audytorami.

Papież Innocenty IV. (1243—54) ustanawia audytorów generalnych, którzy później tworzą osobny sąd kolejalny, ściśle zorganizowany jako trybunał papieski na podstawie bulli Jana XXII. „Ratio iuris” z roku 1331. Liczba ówczesnych sędziów waha się od 5—14.

Trybunał ten zaczęto od XIV. wieku nazywać św. Rota, a to od łacińskiego słowa rota — koło. Historycy w najrozmaitszy sposób tłumaczą powstanie nazwy roty dla papieskiej sądy, ale najprawdopodobniejszym jest tłumaczenie które powiada, że określenie „rota” powstało stąd, iż audytorowie w czasie sesji sądowych zasiadali w kole około stołu okrągłego i to według starszeństwa powołania tak, że po prawej stronie od dziekana (prezesa sądu) siedział audytor 2, 4, 6, 8, 10, 12, a po lewej 3, 5, 7, 9, 11 itd. Każdy audytor stanowił z czterema kolegami od swej lewej strony izbę sądową czyli turnus. Na wzór roty rzymskiej nazywano i w innych miastach włoskich sądy rotami i tak np. istniała rota w Bolonii, Florencji, Genui itd. Do dzisiejszego dnia istnieje jeszcze rota w Ma-

drycie, która jako ostatnia instancja rozstrzyga spory kościelne w Hiszpanji.

Polska miała w minionych wiekach od czasu do czasu swoich prałatów w tym trybunale, a jednym z najznakomitszych był Jan Lutek z Brzezia, kanonik gnieźnieński, później biskup włocławski, a następnie krakowski, twórca sławnego statutu „de anno gratiae”, mianowany audytorem w roku 1451 przez Mikołaja V.

Audytorów św. Roty mianuje sam Ojciec św. c. 1598 par. 3, a liczba ich wynosi obecnie 11. Najstarszy w służbie audytor jest prezesem trybunału i ma tytuł dziekana czyli primus inter pares. Kolegium sędziowskie podzielone jest w myśl can. 12 ustawy o organizacji św. Roty na osobne senaty (turnusy). Do pierwszego senatu należą trzej najmłodsi audytorowie, drugi stanowią 7, 6 i 5 audytor, trzeci senat 4, 3 i 2, a do czwartego należą dziekan wraz z 2 najmłodszymi.

Sprawy sądzone są przez poszczególne senaty, a odwołanie od wyroku rotalnego rozpatruje następujący senat, w wypadku zaś nadzwyczajnym sądzą wszystkie połączone senaty.

Kiedy Polska w roku 1919 uzyskała swoją niepodległość, Ojciec św. Benedykt XV. odznaczył ówczesnego prymasa ks. Edmunda Dalbora jak i metropolitę warszawskiego ks. arcybiskupa Kakowskiego purpurą kardynalską. Ten sam papież powołał nieco później, bo 16. 2. 1920 r. do najwyższego duchownego przedstawiciela Polski w osobie ks. prałata dr. Józefa Florczaka. Kiedy zaś w minionym roku urząd ten zaważował, obecny Ojciec św. Pius XI. mianował audytorem ks. oficjała Stanisława Janasika z Gniezna.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 14. bm. włącznie apteka „Pod Lwem” Rynek Nowomiejski.

Z TEATRU POMORSKIEGO.

We wtorek, dnia 11. bm. o godz. 20,15 3-ci raz po cenach znacznie zniżonych pełna szampańskiego humoru farsa francuska L. Verneuil'a p. t. „Ananas”, przyjęta przez premierową publiczność z całą zyczołwością.

W środę, dnia 12. bm. o godz. 20,15 nowa wielka rewja p. t. „Jeszcze troszkę” w wykonaniu najlepszych sił komedjowo-operetkowych. W programie cały szereg najnowszych przebojów rewjowych między innymi doskonały dialog estradowy w 1 odsłonie p. t. „Bez łapówek”.

„Ananas”.

Farsę L. Verneuil'a „Ananas” w przekładzie N. Młodziejewskiej wystawiono w ub. sobotę w teatrze toruńskim chyba tylko dlatego, że należy ona do najnowszych twórczości francuskiej i przystosowana jest do powojennego gustu publiczności: na scenie łożko, dama w pyjanie i trójkąt małżeński. Niestety jednak — ku zmartwieniu toruńskich przedstawicieli tej powojennej publiczności — dwa pierwsze czynniki najnowszych fars zachodzą w sztuce Verneuil'a tylko fragmentarycznie i nie stanowią jądra sprawy, którem pozostał odwieczny temat trójkąta małżeńskiego.

P. Leopold Pascaud, wiceszef firmy Templier ma ładną żonę i naprawdę piękną córkę z pierwszego małżeństwa, p. Templier zaś, właściciel fabryki keksów i szef p. Pascaud ma wcale silny pociąg do żony swego zastępcy i wcale przystojnego syna. Pani Pascaud kocha pana Templier na swój sposób: wpięć myśli o awansie męża, następnie o wydaniu pasierbicy za młodego Templier'a a w czasie wolnym od tych zajęć, o... Ananasie. Tem sympatycznym mianem ochrzczony jest goniec i nadworny poeta firmy Templier, Paweł Moll. Sztuka kończy się programowo: Pan Pascaud przebacza swej żonie dziesięć lat (!) wiarołomstwo a młodzi idą do ołtarza.

Farsa ta miejscami nuży i nudzi długimi djalogami, nie mniej jednak w całości jest godną reprezentantką humoru francuskiego. Masa powikłań i swoiste zapatrywania bohaterów sztuki na najtraficniejsze zagadnienia życiowe czynią z „Ananasa” istną skarbnicę humoru.

Zagrano „Ananasa” wcale dobrze. Bohaterem był p. Kazimierz Opaliński w roli tytułowej. Ze specjalnym uznaniem należy podkreślić umiar tego artysty w momentach komicznych. Role, którą można było tak snadnie przeszczarować, zagrał po mistrzowsku, nie zatrając nic z humoru sztuki.

Pani Janina Porebska w roli córki p. Pascaud i narzeczonej młodego Templier czarowała i grała wdziałkiem osobistym. Jeżeli artystce tej można cokolwiek „zarzucić”, to chyba tylko nadzwyczajną... pilność. Opanowała ona rolę pamięciowo tak doskonale, że odpowiada w momencie, gdy partner nie skończył jeszcze ostatniego słowa. Szczęśliwy sufler!

Jaworski, w roli p. Pascaud i p. Kowalski, w roli p. Templier scenjora, grali doskonale

Rynarzewo.

Nowa Rada Miejska. — Z zebrania Koła Ch. D.

W niedzielę, dnia 2. bm. odbyły się wybory do Rady Miejskiej. Udział wyborców był zadawalający. Z listy nr. 1 zostali wybrani pp.: Gutkowski i Markiewicz, a z listy nr. 2 pp. Hałas, Bloch, Szulc i Szczepiński. Do zwycięstwa listy nr. 2 przyczynili się Niemcy, którzy stawili się do urny bardzo licznie.

W niedzielę, 9. bm. odbyło się w lokalu p. Banacha miesięczne zebranie Koła Chrześcijańskiej Demokracji przy udziale sporej liczby członków oraz gości.

Obrazy zagał prezes p. Kostański. Protokół z ostatniego zebrania odczytał sekretarz p. Markiewicz (junior), poczem referat wygłosił współpracownik naszej redakcji p. Kobiński.

Po referacie zapisało się 11 nowych członków. Koło Chrześcijańskiej Demokracji liczy obecnie przeszło 45 członków i z każdym dniem zyskuje coraz więcej zwolenników i sympatyków.

W wolnych głosach przemawiali pp.: prezes Kostański, radny p. Gutowski i inni. Po omówieniu wewnętrznych spraw organizacyjnych, prezes zamknął zebranie pochwaleniem Pana Boga.

KORONOWO, Jarmark. W czwartek, dnia 13. bm. odbędzie się w Koronowie jarmark na konie i bydło. Ograniczenia co do świń zostały zniesione. Sprawozdanie świń i prosiąt na targ dozwolone.

STRZELNO. Z posiedzenia Wydziału Pow. W dn. 4. bm. odbyło się posiedzenie Wydziału Powiatowego. Przewodniczącym Wydziału wybrano przez akłamację dr. Juliusza Trzczyńskiego. Szeroko dyskutowano nad sprawą budowy szpitala powiatowego. Koszta budowy obliczono na 486.000 zł.

prowadzony przez szofera Bronisława Szuprzyńskiego, zam. przy Szosie Chełmińskiej 94, przy koszarach Zymirskiego, Dymski Kazimierz, lat 11. Wskutek najechania odniósł on okaleczenie prawej nogi i ręki.

Nowy zarząd pracowników pocztowych Toruń 2 Podgórz. W ub. tygodniu odbyło się roczne walne zebranie pracowników pocztowych Toruń II. w Podgórzu przy licznych udziałach członków i gości. Obrady zagał prezes p. Müller, który powitał przybyłego prezesa okręgu p. Jagielskiego z Bydgoszczy, poczem po odczytaniu protokołu wybrano na przewodniczącego p. Kulczyńskiego. Sprawozdania z całorocznej działalności Związku zadowolili zebranych. W dyskusji uchwalono zarządowi absolutorjum i podziękowanie za owocną pracę. Do zarządu na rok nast. wybrani zostali pp.: Müller - prezes, Zakrzewski J. - sekretarz, Chojnacki Al. - skarbnik, Kowalkowski, Lachowski i Lewandowski - zastępcy. Jako ławnicy weszli p.: Schodowski, Waszkowski i Biegalski; komisję rewizyjną tworzą pp.: Kiliński, Zieliński i Małkowski.

Popis uczniów konserwatorjum muzycznego. Dnia 17. bm. odbędzie się w auli państwowego gimnazjum męskiego popis uczniów konserwatorjum muzycznego z klas fortepianu, skrzypiec, wiolonczeli i śpiewu solowego. Początek o godzinie 19.

Skradzionego konia odnaleziono. Przed kilku dniami skradziono gospodarzowi Demkemu Artusowi, zamieszkałemu w Nieszawce, pow. toruński 3 konie, z których jednego w toku dochodzeń policja odnalazła w lasach inowrocławskich. Odnalezionego konia zwrócono poszkodowanemu. Według dotychczasowych dochodzeń istnieje podejrzenie, że kradzieży koni dokonała banda cyganów, która krytycznej nocy koczowała przy szosie Podgórz-Gniewkowo, a nad ranem, dnia 6. bm. oddaliła się w kierunku północnym, prawdopodobnie ku granicy niemieckiej.

Chełmża.

Nocny dyżur lekarski. Dyżur niedzielny i tygodniowy dla członków Pow. Kasy Chorych pełni w bież. tygodniu dr. Stęplewski.

Nocny dyżur aptek pełni w bież. tygodniu „Apteka - Nowa” p. Maliszewskiego.

Z żałobnej karty. Dnia 8. bm. o godz. 8,30 odbył się pogrzeb s. p. Czesława Frelichowskiego. Po nabożeństwie odbył się pogrzeb na stary cmentarz, który prowadził ks. prałat Szydlik, w asyście ks. wik. Gabrycha i ks. Józefa Józefowicza. Udział w pogrzebie brał: Klub Sportowy „Pogoń”, tut. gimnazjum oraz Tow. wioślarzy. Przy grobie odśpiewał chór wioślarski pod batutą dyr. Bruskiego „W mogile ciemnej”.

Jarmark. We środę dn. 12. bm. odbędzie się w m. Chełmży jarmark na konie i bydło.

Kino „Krystal”. „Wołga, Wołga” i nadprogram komedja.

Kino „Słońce”. „W nocnym lokalu” i nadprogram.

Kino „Czarodziejka”. „Tragedja ciemnoty”.

WIELEŃ, Jarmark. W środę, dnia 12. bm. odbędzie się w tut. mieście jarmark na konie, bydło, trzodę chlewną, oraz kramny. Spęd świń jest dozwolony.

Działalność okręgu świeckiego Zw. Tow. Powstańców i Wojaków. (Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“.)

(js) Mimo krótkiego stosunkowo istnienia wykazał okręg świecki Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków, że umie pracować i uczynił to tak, iż może nawet służyć za wzór dla innych okręgów. Jest to niewątpliwie zasługą zarządu, który stara się wszelkimi siłami o rozwój poszczególnych placówek, szczególnie nacisk kładzie na oświatę, a z władzami wojskowymi żyje w najlepszej harmonji. Może on temu poddać, ponieważ liczy w swoim gronie wielu przedstawicieli tzw. inteligencji, która zna w powiecie świeckim nie gardzi pracą społeczną. Główną sprężyną zarządu jest dyrektor Donarski, który zasłużył sobie na najlepsze słowa pochwały za swoje poświęcenie i inicjatywę. Jeszcze jedna okoliczność przyczynia się do rozwoju okręgu świeckiego, mianowicie brak dążeń odszczepieńczych, które się gdzieindziej dają we znaki nieraz w bardzo przykrej formie.

Wiernym obrazem działalności okręgu był doroczny walny zjazd delegatów, który się odbył ub. niedzieli w południe w sali p. Popławskiego nad Czarną Wodą. Posiedzenie zagał prezes dyr. Leon Donarski, witając starostę Kowalskiego, przedstawicieli wojskowości i prasy oraz delegatów, którzy stawili się prawie w komplecie. Po uczczeniu zmarłych przez powstanie złożono życzenia pomyślnych obrad, a po wysłuchaniu protokółów objął przewodnictwo starosta Kowalski. Przystąpiono do sprawozdań, które wygłosili: prezes Donarski, sekretarz Wasielewski, skarbnik Karpowski i komendant Rosiński. Okręg liczy 2.125 członków zrzeszonych w kilkudziesięciu placówkach, które zarząd okręgowy pilnie lustrował. Pomocy

udzielały władze wojskowe, jak również nauczycielsko nie stroniło od roboty. Dochód kasowy wynosił prawie dwa i pół tysiąca złotych, rochód półtora tysiąca. Po krótkiej dyskusji, w której wyrażono ustępującemu zarządowi podziękowanie za doprawdy owocną pracę, udzieliłi zebrani zarządowi pokwitowania, poczem przystąpiono do wyborów. Nie było z tem wiele kłopotu, ponieważ jednogłośnie prawie wszystkich członków wybrano ponownie. Skład zarządu obecnego jest następujący: prezes okręgowy - dyr. Donarski, wiceprezes - por. rez. Kolańczyk z Jeżewa, komendant - Rosiński, zast. komendanta - Starczak z Suchej, sekretarz - Wasielewski, zast. sekr. Kaldowski z Bydlenka, skarbnik - Karpowski, ref. oświatowy - prof. Ludwiczak, rewizorzy kasy - Koczorowski, Żurek i Kotłęga, członkowie sądu honorowego - starosta Kowalski, mec. Ofierzyński, prezes Donarski, Szwaracki i Borucki, delegaci na zjazd związkowy - prezes Donarski, komendant Rosiński, Koczorowski, Sarczak i sekretarz Wasielewski. W skupieniu wysłuchano następnie wzniesłego referatu prof. Pudelki, który mówił o idei wojskiej. Bardzo żywą dyskusję wywołała sprawa kasy pośmiertnej, której statut w końcu z małymi poprawkami przyjęto. Założenie tej kasy powitać należy z uznaniem, gdyż przyczyni się ona niewątpliwie do zespolenia członków, a skład zarządu okręgowego ręczy za należyte jej funkcjonowanie. W wolnych głosach i wnioskach załatwiono cały szereg spraw organizacyjnych. M. in. wygłosił dłuższe przemówienie komendant P. W. i W. F. por. Koprówiak.

Kruszwica.

Działalność miejskiej komisji P. W. i W. F. Praca w P. W. i W. F. rozwija się pomyślnie. Oprócz plutonu P. W., pracują intensywnie drużyny Sokoła i Stow. Młodzieży Polskiej. Odczuwa się jednak brak odpowiedniego boiska. W bież. roku zostanie pobudowana nowoczesna pływalnia. Od wtorku dnia 11. bm. począwszy w lokalu hotelu „Pod Białym Orłem” urządzi się strzelanie z wiatrówek o cenne nagrody. Strzelanie to będzie trwało przez dwa tygodnie.

Z Rady Miejskiej. W ub. dniach odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, które zagał przewodniczący p. Kopański. Uchwalono regulamin dla komisji opieki społecznej, nast. radni wypowiedzieli się kategorycznie przeciw projektowi przydzielenia m. Kruszwicy do sądu grodzkiego w Strzelnie. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa istniejącej w Kruszwicy szkoły dokształcającej zawodowej. W sprawie upiększenia letniska nad Gopłem uchwalila Rada Miejska rozszerzenie pawilonu oraz pobudowanie odpowiedniego kapieliska. Oto pierwszy krok ku upiększeniu tego tak bardzo odwiedzanego miejsca wycieczkowego.

Trzemeszno.

Lekkomysłni chłopcy. Dwaj lekkomysłni chłopcy z Biesłina pod Trzemeszmem podpaliłi na 30-morgach mierzwę. Zaalarmowana wielkimi kłębami dymu przybyła straż pożarna z Trzemeszna i to bezcelowo.

Obchód 10-lecia odzyskania morza polskiego. W auli państwowego gimnazjum klasycznego odbyła się piękna uroczystość ku czci 10-lecia odzyskania morza polskiego z uroczajnym bardzo programem. Przemówienie odpowiednio wygłosił dyr. Jan Świerczowicz.

Samobójczy skok z mostu do Wisły.

Toruń, dnia 10. 3.

Z Torunia donoszą: zam. przy ul. Grudziądzkiej Jankiewicz Leon zgłosił w I-ym komisariacie policji, iż idąc przez most kolejowy do służby zauważył około 50 mtr. przed sobą jednego osobnika, który skoczył

z mostu do Wisły i przez dłuższy czas utrzymywał się na powierzchni wody a następnie utonął. Natychmiastowe poszukiwania za topielcem pozostały bezskuteczne, jak również nie zdołano dotychczas ustalić tożsamości jego.

Do Tczewa przybył batalion strzelców.

Z Tczewa donoszą nam:

Dnia 6 bm. wkroczył do miasta na stały pobyt 2-gi batalion strzelców. Na placu przed szkołą morską została odprawiona Msza św. Obywatelstwo witało z całą serdecznością wkraczających żołnierzy, darząc ich kwiatami i wystawiając bramy tryumfalne. Delegacja miejska, złożona z przedstawicieli Rady Miejskiej i Magistratu, powitała wojsko na szosie w pobliżu Szkoły Morskiej. Przemówił do żołnierzy prezes Rady Miejskiej p. Witosławski, odpowiedział pułk. Michalski. Piękne kazanie

wyłosił ks. pułk. Sienkiewicz. Mszę św. odprawił ks. kapelan Lewicki.

O godz. 1 po poł. odbyło się uroczyste poświęcenie koszar przez ks. dziekana Sienkiewicza i wspólny obiad żołnierski.

Wieczorem odbyło się reprezentacyjne przyjęcie w Hali Miejskiej, przy udziale 150 osób. Przemówienia okolicznościowe wygłosili pp.: burmistrz Wojczyński, gen. Pałowski, p. Grzanka imieniem p. wojewody, ks. prob. Kupczyński, p. komandor Mohuczy i p. Skarżyński.

Z Grudziądza.

Wtorek, dnia 11. bm. — teatr nieczynny.
Środa, dnia 12. bm. — „Rewja warszawska”, z Lopkiem Kurkowskim na czele.

Kino „Apollo”. „Odszczepienie”.
Kino „Gryf”. „Siódme przykazanie”.

Kino „Nowości”. „Przygoda w nocnym ekspresie” i „Noc w Yosziwarze”.

Kino „Orzeł”. „Kobieta na księżycu”.
Stow. Młodzieży żeńskiej sekcja eucharystyczna ma zebranie we wtorek, dnia 11. bm. o godz. 7,45 w auli szkoły wydziałowej.

Do towarzystw i organizacji m. Grudziądza.

Sokolstwo polskie III okręgu zainicjowało na niedzielę, dnia 16. bm. nabożeństwo, celem odwrócenia od świata groźnego niebezpieczeństwa bolszewickiego.

Uroczysta msza św. odbędzie się w kościele farnym o godz. 12.40.

Zapraszamy niniejszem wszystkie towarzystwa i organizacje katolickie, jak: Tow. Kolejarzy, Kat. Tow. Robotnicze, Młodzieży Kat., Czeladzi, Rzemieślników Ch. Z. Z. i Z. Z. P., Stow. Kat. Polek, Matek Chrześc., jednym słowem wszystkich katolików m. Grudziądza do wzięcia udziału w nabożeństwie.

Dzień 16 marca niechaj będzie wielką manifestacją katolicką m. Grudziądza, w której wszyscy katolicy żywy wezmą udział.

Bratnie organizacje P. W., które stoją na gruncie katolickim jak: Kolarze, Straż Pożarna, Powstańcy i Wojacy, Hallerczycy, Podofic. Rez., Młodzież katolicka, Hufce szkolne, Harcerstwa zapraszamy do jak najliczniejszego udziału w tej manifestacji katolickiej. Czołemu! Przewodnictwo III. Okręgu Dzielnicy Pom.

Doroczny zjazd Rady Okręgu III Dzielnicy Pom. w Grudziądzu.

W ub. niedzielę dnia 9. bm. odbył się w Grudziądzu doroczny zjazd Rady Okręgu III. Sokolstwa Dzielnicy Pomorskiej. Zjazd zagał prezes okręgu p. Stanisław Kunz, który w serdecznych słowach powitał władze Sokole i licznie zebranych delegatów.

W zastępstwie sekretarza, odczytał p. Szumski protokół z ostatniego zebrania Rady, który przyjęto bez zmian.

Marszałkiem wybrano jednogłośnie prezesa Dzielnicy p. Wł. Samolińskiego.

Przez powstanie uczczono pamięć działaczki sokolej śp. Zamoyskiej, śp. Wasęga z Michału oraz prezesa okręgu IX. śp. Sochaczewskiego z Kościerzyny.

Sprawozdanie zarządu wygłosił: zast. sekretarza p. Szumski, skarbnik p. Fr. Jankowski, naczelnik p. Paweł Bączyński, gospodarz p. Leon Jankowski, z okręgowego wydziału sokolic p. Kaczmarska, oraz prezes p. Kunz, który m. in. podziękował przewodniczącą Dzielnicy Wydziału Sokolic p. Majowej za wydatną pracę w III. okręgu.

W imieniu komisji rewizyjnej zabrał głos p. Turzański, który oświadczył, że tak książki jak i dowody kasowe są w porządku i prosił o udzielenie zarządowi absolutorjum, co się też i stało.

Dochód okręgu wynosił 9.962,19 zł, rozchód 9.750,53 zł, pozostaje w kasie 211,66 zł.

Do okręgu należy 12 gniazd, w tem trzy samodzielne żeńskie gniazda. Oddział żeński ma tylko jedno gniazdo Mniszek.

Członków liczy okręg około 800, w tem 200 ćwiczących.

W dyskusji nad sprawozdaniem zabierali głos pp.: Majowa, Kaczmarska, Skowroński, wiceprezes Zawacki Chelmno, prof. Ody, Lamparski Chelmno, Banaszak, Krzyżaniak Mniszek, Tomiak, Włodarkiewicz Łasin, oraz referenci.

W wyborach uzupełniających wybrano do zarządu pp.: Pawła Bączyńskiego, prof. Ody, Piotra Dostatniego i Turzańskiego. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Szubrycha, Nowaka i Krzyżaniaka z Mniszka.

Do zarządu Dzielnicy pp.: Zawackiego Chelmno i naczelnika P. Bączyńskiego. Do Rady Związku pp.: Kunza i P. Bączyńskiego. Do sądu honorowego pp.: senjora Gonczewicza, red. J. Rakowskiego, red. Fr. Bielickiego, St. Wawrzyńska i Stefaniaka.

W sprawie zlotu okręgowego odbył się mający w czerwcu, referat naczelnik Bączyński. Uchwalono zlot urzędów w Chelmnie, bowiem gniazdo chelmińskie obchodzi 35-lecie swego istnienia.

W końcu prezes p. St. Kunz wręczył uroczysto honorową odznakę frontu pomorskiego pp.: Fr. Jankowskiemu i Michałowi Konarkowskiemu za pełną poświęcenia działalność w

obronie naszych granic podczas inwazji bolszewickiej.

Zaraz po zjeździe Rady odbyło się zebranie zarządu okręgowego, na którym zarząd się ukonstytuował jak następuje: prezes Kunz, I. wiceprezes burmistrz Zawacki Chelmno, II. wiceprezes Turzański, skarbnik Fr. Jankowski, sekretarz Raszkowski, zast. sekretarza Szumski, naczelnik Paweł Bączyński, I. podnaczelnik prof. Ody, II. podnaczelnik Felski, III. podnaczelnik Tomiak, gospodarz Leon Jankowski, przewodnicząca Okręgowego Wydziału Sokolic Marja Kellasowa, zast. przew. i naczelniczka Łęczyńska.

Rozbudowa Gdyni.

W gdyńskim towarzystwie technicznym wygłosił kierownik urzędu budowlanego starostwa grodzkiego inż. Kowalski obszerny referat na temat racjonalnej rozbudowy Gdyni.

Inż. Kowalski oświadczył m. in., że plan racjonalnej rozbudowy Gdyni został już zatwierdzony przez Min. Robót Publicznych. Plan ten przewiduje całkowitą rozbudowę i rozmieszczenie poszczególnych dzielnic.

W myśl tego planu dzielnica przemysłowa pójdzie od portu w stronę Chylonji, z drugiej strony od portu do ul. 10 Lutego, zbudowana będzie dzielnica handlowa, gdzie pomieszczone będą wszystkie biura ekspedycyjne, banki, domy handlowe, towarzystwa żegluga i t. d.

Dalszą część od ul. 10 Lutego do Kamiennej Góry stanowiąc będzie dzielnica reprezentacyjna, podczas gdy Kamienna Góra z częścią Redłowa stanowiąc będzie dzielnicę willową, zaś Kolibki - Orłowo dzielnicę kąpieliskową.

Pozatem w Redłowie skoncentrowany zostanie cały ruch sportowy. Dominja państwowe pod Gdynią Witomin przeznaczone są na parcelację pod budowę ogródkowej kolonii robotniczej, pozatem w Witominie wybudowany będzie tor wyścigowy.

SWIEKATOWO. Akademia papieska, Pod protektorem ks. prob. Hermana odbyła się ub. niedzielę w sali p. Gołębińskiego akademja ku czci Ojca św., która zarazem była pierwszym występem miejsc. Tow. śpiewu św. Cecylii. Odpowiednio dobrany zespół, pod doskonałą reżyserją p. Składanowskiego, odegrał wspaniały dramat religijny p. t. „Gdzie jesteś Panie”. Na wyróżnienie zasługują: siostry Nowicka, Pryłówna, Jadwiga Włochówna, H. Gołębińska, Z. Mrozińska, siostry Siudówny, siostry Włochówny, Wiktorja i Cecylja Chylówny, Składanowska, Szatkowska i Chałkówna. Po przedstawieniu wystąpił chór mieszany, który pod batutą organisty p. Oparki śpiewał bardzo dobrze.

APTEKA przy Pl. Teatralnym Wielki wybór w **SPECYFIKACH**
ul. Marsz. Pocha 14 krajowych i zagranicznych. (8228)

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 11 marca 1930 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Eulogjusza m., Konstantego w.

Jutro: Grzegorza Wielk., pap. w. dr.

Wschód słońca: godz. 6,27.

Zachód słońca: godz. 17,55.

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku dnia 10 bm. do niedzieli 16 bm. (włącznie) dyżuruja:

- 1) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska;
- 2) Apteka Kuźaja, ul. Długa 57, tel. 300.

— Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedziele od 11—2. Obecnie w Muzeum „I. wystawa artystek polskich”.

— Biblioteka Miejska (Stary Rynek im. Marsz. Piłsudskiego 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9—14 i od 7—20. Pracownia Naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od godz. 11—13½ i od 17—18,45.

— Biblioteka Ludowa (Jana Kazimierza nr. 9) Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—13, ponadto w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 17—19, we wtorki i soboty od 15—19.

TEATR MIEJSKI.

Dziś we wtorek po raz 6-ty ciesząca się ciągle niesłabnącym powodzeniem wspaniała operetka Lehara „Frasquita”.

W sobotę premiera ostatniej nowości z polskiego repertuaru komedjowego, kapitalna komedia Marjana Hemara p. t. „Dwaj Panowie B.” Autor sztuki odbiega w swym temacie i konstrukcji od wszelkich szablonów, dając w sposób wysoce oryginalny dowcipną 3 aktową komedję pełną kalamburów i qui pro quo. Obsadę sztuki stanowią pierwsze siły naszego zespołu komedjowego.

W niedzielę po południu o godz. 4-ej po raz ostatni „Królowa miliardów”, największa atrakcja operetkowa sezonu.

Onegdaj zeszedłem się z jednym dyrektorem banku. Bardzo rozumny człowiek. Mówię do niego:

— Panowie musicie najbardziej cierpieć wskutek złej konjunktury gospodarczej?

— Rozpacz — westchnął. — Nie wiemy już, co robić. Kasy pękają nam od gotówki...

— Pan żartuje. Przecież właśnie chodzi o ten katastrofalny brak gotówki.

— W obiegu jest brak gotówki, nie w instytucjach finansowych. My się dusimy od nadmiaru pieniędzy.

— Więc czemuż ich panowie nie puścicie w kurs? Toż to wasz obowiązek.

Jeszcze o Kasie Chorych m. Bydgoszczy.

Różne instytucje i osoby otrzymały ostatnio drugą anonimową ulotkę, omawiającą stosunki w Kasie Chorych m. Bydgoszczy za rządów urlopowanego obecnie komisarza p. Bema.

Nieznani nam autorzy tej ulotki twierdzą m. in., iż prasa miejscowa zamilcza znane jej stosunki, gdyż jedna z „gazet miejscowych” otrzymała poważne zamówienia na druki. Chcąc zapobiec jakemukolwiek podejrzeniu, stwierdzamy kategorię, że wydawnictwo nasze nie otrzymało od rządów komisarycznych Kasy Chorych m. Bydgoszczy ani jednego zamówienia. Zarzut podniesiony w ulotce, nie może się wobec tego odnosić do „Dziennika Bydgoskiego”, który zresztą gospodarce p. Bema napietnował i w wielkiej mierze przyczynił się do „urlopowania” tego komisarza.

Pozatem podkreślić musimy, iż rozsyłany obecnie okólnik zawiera zarzuty tak po-

— Niech pana Bóg broni od takiego obowiazku. Na czym dziś głównie polega obrót? Na kredycie wekslowym. A co się pod tym względem dzieje, to ludzkie pojęcie przechodzi. Rozumie się, że weksli podają dwa razy więcej, niżbyśmy zeskontować mogli. Ale co to za weksle. Śmieci najgorszego gatunku. Z niejednym takim wekslem przed wojną żaden klient ani nie ośmieliłby się przyjść do banku. Dziś zbierze się paru hołyszów, paru aferzystów, popodpisują sobie wzajemnie weksle, i hajda z nimi do banku. Pożyczyc takim panom łatwo, ale gdy przyjdzie do wykupna weksla... My ten materiał wekslowy musimy brać pod lupę, musimy go badać jakby promieniami Röntgena. Przyjdzie termin płatniczy, to mimo wszystkich zastosowanych ostrożności i dobrych rekomendacji stajemy nieraz przed nie do uwierzenia niespodziankami. Ten dłużnik wyjechał i przepadł bez śladu, drugi zbankrutował, trzeci przepisał cały majątek na żonę, albo na dzieci, a jest ostatecznie takiego dłużnika na czem patrzeć, to będzie się on przed spełnieniem swego zobowiązania bronił rękami i nogami, podnosi w sądzie jakie tylko można zarzuty formalnościowe, wypiera się podpisu na wekslu, choć go w naszej obecności podpisał, zabiega o nadzór sądowy, chwytą się łada plewy, byle się wykręcić i nie zapłacić. Nieuczciwość ludzka, jaka się rozpanoszyła po wojnie, przechodzi wszelką miarę. To też przy udzielaniu pożyczek nie tyle patrzymy na stan finansowy klienta, ile na jego charakter, na jego uczciwość. Więc zakres operacji wekslowych jest bardzo ograniczony. Długoterminowych pożyczek hipotecznych udzielać nie możemy, bo i wkłady, jakimi nas klienci zasilają, są krótkoterminowe. Dobrze, jeśli kto waruje sobie trzymiesięczne wypowiedzenie. Bo roczne albo półroczne należą do rzadkości. Pieniądze zatem są, musimy od nich płacić 5—8%, a u nas leżą one bezużytecznie — i to jest naszą klęską. Przecież nie na to przynoszą nam wkładki, abyśmy je rozpożyczali na niepewne i narażałi bank na niepowetowane straty.

— 19 marca wolny od nauki. Według zarządzenia ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego dzień 19 marca jest wolny od nauki szkolnej.

— Ruch tramwajowy w naszym mieście, z powodu zmiany rozkładu jazdy na kolei i słabej frekwencji uległ zmianie, a mianowicie: ostatni tramwaj odchodzący z dworca o godz. 23,50, a z Okola o 24,10 od dnia 10 bm. kursować nie będzie.

— Drugi wykład z dziedziny gospodarceży wygłosi p. Henryk Krupski, dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu. Tematem wykładu będzie „Znaczenie Gdyni dla handlu polskiego”. Wykład odbędzie się w auli Liceum Handlowego przy ul. Król. Jadwigi 17 w piątek 14 bm. o godz. 7 wiecz.

— Ostre strzelanie. Dnia 12 bm. przeprowadza 61 p. p. wlpk. ostre strzelanie na strzelnicy bojowej 15 Dyw. Piech. w Jachcicach. Wszelkie drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki własne.



OSTRZEŻENIE!

Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu, należy przy kupnie ARCENTOWAĆ i wyraźnie żądać ORYGINALNYCH proszków z „KOGUTKIEM” - „MIGRENO-NEUROZIN” GASECKIEGO, znanych od lat trzydziestu. Zwracając uwagę i odróżniając UPORCZYWIE POLECANIE nastawdowictwa w ludzko podobnem do naszego opakowania. Osoby, dla których użycie proszka przedstawia pewną trudność, mogą przyjmować proszek „Kogutek-Migreno-Nervozin” w formie tabletek (zamiast jednego proszku przyjmuje się 2 tabletki). Pudełko zawierające 20 tabletek kosztuje zł. 1,50. Żądać oryginalnych tabletek „Kogutek Migreno-Nervozin” Gaseckiego z „KOGUTKIEM”. (5515)

— Czyj rower? Pewnemu złodziejowi odebrano rower męski, pochodzący z kradzieży, który jest do rozpoznania w posterunku kolejowym P. P. na tutejszym dworcu.

Na bezrobotnych.

Wicepr. Sądu Okr. Madaliński 20 zł i prosi na front kolegów dr. Rogalskiego i Basaka.

VII klasa Szkoły Powsz. Żeńskiej im. św. Jana 12 zł i powołuje grono nauczycielskie Szkoły dla ociemniałych.

Personel techn. i biurowy firmy W. Weynerowski i Syn 60 zł. Do dalszego ciągu zapraszają p. Ludwika Kolwiza, fabrykę maszyn Eberhardta, p. Maurycyego Begacha i fabrykę obuwiwa „Standart”.

P. Józef Grabowski 5 zł nie naprzykrzając się nikomu.

W myśl odezwy pana Prezydenta pracownicy fizyczni Gazowni Miejskiej 25 zł jako pierwszą ratę, i proszą bardzo gorąco prezesa Ligi Katol. prob. Skoniecznego, aby pomógł dalej.

P. Jankowiak (Strzelnica) 10 zł. Do apelu p. Ryterski (Browar szub.) i p. Piechowski (Probus).

P. Piotr Magdański 10 zł. Wzywa p. Adama Wysockiego i p. Antoniego Rumla.

P. Z. Stachowska 5 zł pod adresem p. Tartarskiej z ul. Chodkiewicza.

Koło śpiewackie Kolej. 20 zł. Niech się teraz zgłoszą: 1) Kolej. Przysposobienie Wojsk., 2) Klub Wioślarski przy K. P. W., 3) Piłka nożna przy K. P. W. i 4) Towarzystwo śpiewu „Echo”.

Personel biurowy f-y Albert Behring 60 zł 50 gr. Aby pozostać we familji szle koleżeńskie pozdrowienie personelowi f-y dr. Behring i Ska dyrekcji f-y Alfred Behring w osobach pp. dr. Behringa i p. Jana Ostrowskiego, i koledze po fachu „Minerwę”. (Minerwa może być tylko koleżanka, nie kolega, tych panów.)

Pracownicy Centr. Biura Rozrachunków P. K. P. 64 zł 40 gr i dzwonią na Pracowników Wydziałów Kontroli Dochodów D. O. K. P. Gdańsk i Radom.

Ks. prefekt Hanelt 5 zł i niech teraz ks. prof. Kukułka coś zaśpiewa.

Firma „Sosna Polska” Sp. Akc. Tartak Parowy Bydgoszcz-Zimne Wody 100 zł. Kto się przyłączy?

P. Wład. Hellwig 5 zł. Do raportu prosi p. Rom. Popławskiego.

Personel f-y G. Habermann 140 zł. Po tym pięknym wyczynie proszą f-y Otto Pfefferkorn i W. Jähne, aby też pokazały, co umieją.

Uczniowie IV kursu Semin. naucz. męsk. 8 zł a IV kurs Semin. żeńsk. ma wstąpić w ich ślady.

Pracownicy f-y T. Nowak 22 zł 50 gr. Bydgoski Klub Sportu Wędkarskiego 16 zł. Na plac Związek Rybacki, Hurtownia Fr. Ziółkowski i p. Leon Urbanowski.

Tow. Powst. i Woj. Jachcice 10 zł i trąbi na swoich kolegów Bielawy-Skrzetusko.

P. Rudolf Eger 5 zł. Czy wie już o tem p. Bolesław Wajs z f-y „Polon”?

Uczennice Seminarjum Żeńsk. 15 zł i robią oczko do studentów państw. Szkoły Rolniczej. (Także znalazły sobie okazję do flirtu!)

Major Warmijewski 10 zł.

Personel drogerji „Monopol” 11 zł dając tem chwalebny przykład swemu szefowi p. Fr. Bogaczowi. A także spodziewają się czegoś takiego samego i po personelu f-y „Hadroga”.

Pracownicy fabryki ozdób choinkowych (Fr. Bogacza) 10 zł i wymieniają jako następców pracowników f-y Seydler i Grosskurth, jakoteż pracowników f-y Pfefferkorn.

Personel f-y W. Dąbrowski z ul. Mostowej 15 zł, choć sami 1 kwietnia będą bezrobotnymi. Proszą personel f-y Siebert z ul. Gdańskiej, oraz personel f-y „Textil” plac marsz. Piłsudskiego.

P. L. Bredschneider z f-y „Dak” 25 zł i wprężą do łańcucha p. Edwarda Stegna.

P. Jan Świątlik 8 zł. P. restaurator Sikorski niech sypie dalej.

Uczennice kl. V B. Szkoły Wydz. 2. 5 zł i zwracają się z zalotnym uśmiechem w stronę sympatycznych kolegów z Liceum Handlowego. (Ze też dziewczuchy zawsze muszą chłopaków uprzedzić!)

Personel f-y „Włóknik” ze Starego Rynku 20 zł. A przepijają do kolegów z f-y Leon Konieczka, Roman Lewandowski, „Zróżło” i „Włóknik” z ul. Długiej.

Dr. Kasperowicz 5 zł.

P. Józef Zwolankiewicz 5 zł i prosi do kontredansa p. Jadwigę Kamińską.

Urzednicy Banku Bydgoskiego 30 zł z wezwaniem do urzedników Banku Gospodar-

stwa Krajowego (oj, tym się już dawno należało!) i Poznańskiego Banku dla Handlu i Przemysłu.

Koło Ch. D. Szwederowo 15 zł. Czy solidaryzuje się z tem Ch. D. Pólnoc?

Klasa I B Szkoły Handl. wraz ze swą gospodynią 7 zł. Koledzy z kl. II A chyba nie zostaną im dłużni odpowiedzi.

P. Ludwik Fengler 5 zł i prosi p. Kuźnickiego.

Na koniec schowaliśmy bombę.

P. Michał Grabowski z Zagłoby 10 zł i prosi o to samo swego starego druha i przyjaciela p. Jacka Furdygę z Belwederu.

Poprawki, sprostowania itd.

Nie inż. Paweł Richter z f-y Bemni tylko p. inż. Paweł Schulz złożył 10 zł.

Personel Bydg. Domu Tow., który złożył 100 zł, nie uczynił tego tak dyskretnie, jak to przypuszczaliśmy. Owszem, wyszukali sobie następców, a tymi są pp. Ból. Kentzer, Tad. Kentzer, B. Weiss i W. Maciejewski.

Na dziś chyba dosyć!

Roczny Walny Zjazd Okręgowy Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego na okręg pomorsko-nadnotecki

odbędzie się w niedzielę, dnia 16 marca 1930 r. w Bydgoszczy.

Porządek obrad:

O godz. 8,15: Zbiórka delegatów, członków i gości w sali restauracji „Pod Lwem” (dawniej „Ognisko”) przy ul. Marszałka Focha 71;

O godz. 8,35: Wymarsz pod sztandarami do Fary;

O godz. 9: Msza św. na intencję Zjazdu;

O godz. 10: Wymarsz do sali „Strzelnicy” przy ul. Toruńskiej;

O godz. 11: Otwarcie Zjazdu Okręgowego; Wybór prezydium i komisji wyborczej oraz weryfikacyjnej;

Przemówienia gości;

Sprawozdanie zarządu: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika i d) sekretarza okręgowego.

Sprawozdanie komisji rewizyjnej.

Dyskusja.

Składanie list kandydatów do zarządu okręgowego.

Rozprawa przeciw Zernickiemu.

W nadchodzącą środę odbędzie się przed izbą karną tutejszego sądu okręgowego, rozprawa przeciw zasuspendowanemu sekretarzowi magistratu bydgoskiego, Zernickiemu, oskarżonemu o nadużycie w sprawie funduszu propagandowego m. Bydgoszczy. Jeden z aktorów tej sprawy A. B. Lewandowski, przesłuchiwany będzie jako świadek, drugi zaś śp. Kronenberg, opuścił już na wieki pałdoł ziemski. Do rozprawy powołano szereg świadków. Rozprawę prowadzi sędzia Otowski.

Łobuzerski wybryk młokosa przyczyną kalectwa.

Dnia 10 bm. 14-letni Edmund P., zamieszkały przy ulicy Pomorskiej, zabawił się rzucaniem kamieni na ulicy, przyczem uderzył przechodzącą ulicą p. Janinę Chodkiewiczową, zamieszkałą przy ulicy Hctmańskiej 28 tak nie szczęśliwie w oko, że według orzeczenia lekarzy p. Ch. prawdopodobnie utraci oko. Wypadek ten winien zwrócić uwagę ro-

dziców, na zachowanie się ich dzieci na ulicach!

— Odczyt harcerza Jelińskiego odbędzie się w Rejursie Kupieckiej w środę, 12 bm. o godzinie 19,30. Będzie wyświetlanych przeszło 300 barwnych obrazów z całej kuli ziemskiej, którą harcerz Jeliński objechał samochodem w swej podróży naokoło świata.

— Kto nie był jeszcze w „Ulu”, niech przy sposobności zajrzy do nowego baru przy ulicy Gdańskiej. Gospodarz jest doświadczonym fachowcem i mistrzem sztuki kulinarnej, jak rzadko którzy. W „Ulu” nietylko redaktorzy, którzy z racji obowiązujących ustaw prasowych są wiecznymi kandydatami do ula, czyją się jak... u matki, ale każdy kto tam raz był, nowy lokal sobie chwali. Urządzenie lokalu jest dziełem doskonałych znawców architektury wnętrz. Drogie mahoniowe boazerje pochodzą z fabryki wyrobów stolarskich Zborowskiego, ściany malował „mistrz” Paweł Słomski, instalacje świetlne zakładał S. Wojciechowski (firma „Światło” przy ul. Niedźwiedzia), urządzenia sanitarne pochodzą od seniora tutejszego przemysłu Ludwika Sosnowskiego. Wszystkie prace przynoszą zaszczyt miejscowym przedsiębiorcom i warte są podziwu.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Zebrań Ch. D. koła Małe Bartodzieje odbędzie się w niedzielę 16 bm. o godz. 2 w połud. w lokalu p. Szerbartha na Zimnych Wodach.

Z referatami przybędą pp. radni miasta.

Baczność członkowie Ch. D. koła Bielawki.

Zebrań miesięczne odbywać się będą nieodwołalnie w sobotę po pierwszym każdego miesiąca, zaś zebrań zarządu i mężów zaufania regularnie w ostatnią sobotę miesiąca w lokalu p. Mittelstäda przy ul. Senatorskiej.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Posiedzenie zarządu okręgowego i komisji rewizyjnej Chrześc. Zjedn. Zawodowego odbędzie się dziś we wtorek 11 bm. o godz. 6,30 w sekretarjacie Ch. Z. Z. przy ul. Dworcowej 2. Ze względu na bardzo ważnych spraw uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

SOKÓŁ ŻEŃSKI.

Zebrań plenarne odbędzie się w środę dnia 12 bm. o godz. 7,30 w sekretarjacie przy ul. Dworcowej nr. 2. — Liczne i punktualne przybycie czł. „Sokoła Żeńskiego” bardzo pożądane.

Z życia Chrześcijańskiej Demokracji na Wielkich Bartodziejach.

W ubiegłą sobotę odbyło się w lokalu p. Feliszkowskiego w Wielkich Bartodziejach, walne zebranie Koła Chr. Dem. przy licznych udziale członków. Po zagajeniu zebrań przez prezesa p. Świerkowskiego, przewodnictwo obrad objął p. Sosnowski, udzielając głosu członkom zarządu celem zdania rocznych sprawozdań. Sprawozdania wymownie świadczyły o rzetelnej, peł poświęcenia pracy zarządu nad rozwojem koła, propagowaniem idei chrześcijańskiej wśród członków dla dobra Kościoła i kraju, jakoteż nad krzewieniem oświaty.

Koło odbyło 8 zebrań plenarnych, na których różni prelegenci wygłaszali odczyty i referaty o treści pouczającej, oraz 2 zebrań zarządu i 1 walne; Koło liczy około 100 członków, w tem 20 nowych, którzy przystąpili w roku sprawozdawczym. Zarząd w uznaniu wielkich zasług, położonych dla kraju i społeczeństwa przez p. redaktorową Teskową, wręczył jej imieniem Koła dyplom honorowy; drugi dyplom otrzymał długoletni członek p. Smułka z okazji swego 25-letniego jubileuszu pożycia małżeńskiego.

Podczas dyskusji nad sprawozdaniami zaszła niemiła incydent, spowodowany przez byłego członka Koła, a obecnie socjalistę, niejakiego Szylinga. Szyling, który jako dawny członek Koła działał destrukcyjnie i szkodliwie dla stronnictwa, do którego należał, został wykluczony z organizacji Ch. D. i przystąpił do związków klasowych. Mimo to, miał jeszcze tyle śmiałości, że odważył się przybyć na zebranie i bez zezwolenia przewodniczącego zabierać głos; dostał jednak odprawę taką, na jaką zasłużył. Najlepiej rozprawił się z nim p. radny Welc, który wytknął mu warcholstwo i oślupiałość, a niemniej energicznie wystąpił

przeciw niemu prezes Świerkowski i przewodniczący p. Sosnowski, który wezwał nieproszonego gościa do opuszczenia sali, co też Szyling na życzenie wszystkich zebranych uczynił; poczem dalsze obrady odbyły się już bez przeszkód, w zupełnej harmonji.

Zarządowi zebrań udzieliłi jednogłośnie absolutorjum, a w dowód pełnego zaufania i uznania dla działalności zarządu, powierzono mu sprawowanie rządów na rok następny. Tak więc, prezesem został p. Świerkowski, jego zastępcą p. Szulc, sekretarzem p. Batke, skarbnikiem p. Szyrma, zastępcą sekretarza p. Kardacz; do komisji rewizyjnej weszli pp. Łowiński i Zasadzki.

Po wprowadzeniu przez przewodniczącego w urzędowanie nowo wybranego zarządu, p. Wencel wygłosił bardzo interesujący referat na temat bezrobocia i stanu gospodarczego.

W tym czasie nadszedł p. red. Bigoński, który po skończonej dyskusji w dłuższym przemówieniu scharakteryzował przyczyny bezrobocia oraz obecnego kryzysu gospodarczego, czyniąc przytem kilka bardzo głębokich uwag o sytuacji politycznej w Polsce.

W wolnych głosach podnoszono z oburzeniem zakusy pewnych osób o wyeliminowanie religji ze szkół i ich wystąpienia przeciw Kościołowi katolickiemu, wyrażając protest przeciw tym zakusom. Bezrobotni, członkowie Koła zapewniali, że ostatecznie demonstracje w Bydgoszczy były tylko dziełem komunistów, nie bezrobotnych, którzy potępiają te wystąpienia.

Wielu mówców uskarżało się na brak zabrakowania, kanalizacji i światła na ulicach przedmieścia. Do ulic takich należą Kijowska, Łęczynska, Szajnochy, Fabrycz-

na i inne, które domagają się bezzwłocznej poprawy.

Po załatwieniu jeszcze kilku spraw organizacyjnych, zebranie zakończono.

Na Szwederowie.

W ubiegłą sobotę, 8 bm. odbyło się w lokalu p. Kołodzieja miesięczne zebranie Koła Chrześcijańskiej Demokracji przy skromnym udziale członków i gości. Obrady zagaił prezes red. Kobierski. Sekretarz p. Tomczyński odczytał protokół, poczem stwierdził obecność członków. Referat o prześladowaniach religijnych w Rosji wygłosił prezes Kobierski.

W komunikatach zarządu skarbnik Frankowski zdał sprawozdanie z zebrań Rady Okręgowej Ch. D., poczem podano członkom do wiadomości memoriał wystosowany za pośrednictwem Koła Radzieckiego Ch. D. do Magistratu w sprawie załatwienia najkonieczniejszych bolączek przedmieścia Szwederowa.

W wolnych głosach przemawiali pp.: Frankowski, Mierzwicki, Falarczyk i inni. Poruszono między innymi: sprawę braku wody i odpowiedniego oświetlenia elektrycznego w szkołach powszechnych: Dąbrowskiego, Leszczyńskiego i przy ul. Nowodworskiej oraz niedostateczne oświetlenie ulic: Grodzickiej, Filareckiej, Wzgórza Dąbrowskiego, Lenartowicza, Ugory, Nowej i Leszczyńskiego. Zarządowi polecono wygotować w związku z tem odpowiednie wnioski do magistratu.

Na bezrobotnych urządzono jednorazową składkę, która wyniosła 15 zł. i została złożona w kasie „Dziennika Bydgoskiego”. Do kontynuowania łańcucha wzywa się Koło Ch. D. Pólnoc.

Po wyczerpaniu porządku obrad, prezes zamknął zebranie hasłem: „Cześć Ojczyźnie!”.

Kino-Rewja „OKO”
Marcinkowskiego 5.

Dziś 11 marca
i 12-go tylko
przez 2 dni

„Dziewczęta pod kontrolą”

międzynarodowy film ilustrujący walkę
władz bezpiecz. z nieobyczajnością.
Obraz tylko dla dorosłych.

Nascenterewja „Maska”
z Korszówką i Lubie-
czem na czela.

Koncert na chleb dla bezrobotnych.

Niektora liczba słuchaczy zainteresowała się koncertem, urządzonym przez kilku zdolnych uczniów p. prof. Marso. Suma zebrana przyda się komitetowi niesienia pomocy bezrobotnym, który wszystko czyni, aby nie-szczęśliwym ojcom rodzin przyjść z pomocą. Takich koncertów trzeba by jednak więcej urządzać, jeżeli zbiórki i pomoc, jaką niosą bezrobotnym odpowiednio urzędy, nie zdołają zaspokoić głodu biednych rodzin.

Co do niedzielnego koncertu, chciałbym tylko zaznaczyć, że odznaczył się na nim p. Kulecki jako dzielny chopinista i akompaniator, p. Rehbeinówna jako interpretatorka aryj i pieśni Karłowicza, Czajkowskiego i Saint-Saensa, p. Bernard Czyszewski jako baryton pełny i barwny.

Śpiew znanej u nas artystki p. Zofji Mafjewskiej i p. Iwańskiego przyczynił się również do urozmaicenia wieczoru. Art. dram.

Demonstracja kupiectwa bydgoskiego w sprawie podatku obrotowego. Wszystkie składy mają być w środę od południa zamknięte.

We wszystkich większych ośrodkach handlowych i przemysłowych Polski odbywają się wielkie wiece protestacyjne przeciwko odwiekaniu przeprowadzenia, koniecznej dla uzdrowienia stosunków gospodarczych w państwie, reformy podatku przemysłowego od obrotu. Aktualna ta sprawa gospodarcza, omówiona przez nas ostatnio w całym szeregu artykułów, była wczoraj przedmiotem obrad na ogólnym zebraniu wszystkich sfer gospodarczych w Resursie Kupieckiej. Kupiectwo i rzemiosło bydgoskie, doceniając zgrozę chwili, w której waga się w Sejmie losy dalszej egzystencji handlu i warsztatów rzemieślniczych, przybyło na to zebranie bardzo licznie.

Na wstępie posiedzenia prezes Związku Towarzystw Kupieckich okręgu nadnoteckiego p. M. Sentkowski złożył oświadczenie, iż wobec nieuwzględnienia postulatów kupiectwa w sprawie podatku obrotowego, **ustępuje ze swego stanowiska.** Przewodnictwo objął następnie p. Bol. Kiedrowski.

Przed głównym referatem niezwykle interesująco i rzeczowo omówił zagadnienie handlu w dobie obecnej dyrektor izby Przemysłowo-Handlowej p. **radca Wcisło.** Bez jakichkolwiek obłonek, zupełnie realnie, przedstawił zebranym niezwykle ciężkie położenie gospodarce oraz szeroko się rozwodził nad przyczynami obecnego, przewlekłego kryzysu ekonomicznego.

Zasadniczy referat w sprawie podatku obrotowego wygłosił p. A. B. Lewandowski. Zbyt długie były jego wywody i miały częstokroć charakter wiecowy.

Po krótkiej dyskusji uchwalono cały szereg rezolucyj, zwróconych przeciwko ministrowi skarbu Matuszewskiemu oraz ministrowi przemysłu i handlu Kwiatkowskiemu. **Również postanowiono na znak protestu zamknąć wszystkie składy w środę dnia 12 bm. począwszy od godziny 1-szej w połu-**

— Zwracamy uwagę na agitatorów żydowskich. Wśród bezrobotnych kręca się podejrzani żydzi. Jak wiadomo, robotników żydów u nas niema — niema zatem także bezrobotnych żydów. Jest natomiast masa żydowskich oszustów, którzy już dużo pieniędzy z Bydgoszczy wyciągnęli. Żydz są także urodzonymi apostołami komunizmu, wysługującymi się gorliwie Moskwie — za fałszywe lecz dobrze podrobione dolary. Niech sobie uczciwi bezrobotni dobrze obejrzą tych ptaszek, którym nie chodzi o dobro robotnika, lecz o sianie zamętu.

— Zbiegł z domu rodzicielskiego. Dnia 3 bm. zbiegł z domu rodzicielskiego w Kaliszu 16-letni Stanisław Stokowski, uczeń gimnazjalny, który przybył do Bydgoszczy, starając się o przyjęcie go do marynarki wojennej. Gdy starania młodzieńca spełżyła na niczem, udał się w kierunku Tczewa, względnie Gdyni, gdzie prawdopodobnie będzie czynił dalsze starania o zaciągnięcie się w szeregi marynarki. Rodzice zbiegłego upraszają każdego, ktoby go napotkał, aby zechciał oddać zbiega w ręce policji, względnie powiadomić zaniepokojonych rodziców.



62 32

p. Kopijowska wygłosiła 3 piękne deklamacje.

Należy podkreślić, że wszystkie występujące osoby popisywały się bezinteresownie. Oklaskiwano wszystkich wykonawców o choczko.

Ze południowy koncert w Teatrze Miejskim z powodu braku frekwencji nie mógł się odbyć, nie zniechęciło p. por. Grabowskiego. W przyszłą niedzielę, gdy wszystkie miłujące muzykę osoby o tem już będą wiedziały, poranek z pewnością się odbędzie. Widzimy więc, że wiele się czyni i z strony świata muzycznego, aby zażegnać chorobę bezrobocia. Oby tylko to ziarno padło na dobrą glebę!

M.

Z życia Związku Podoficerów Rezerwy.

W ub. środę odbyło się zebranie miesięczne Zw. Podoficerów Rezerwy, które zajął prezes p. Chlebek. Po zagajeniu i odczytaniu protokołu prezes p. Chlebek i sekretarz p. Barański zdali sprawozdanie z walnego zjazdu Zw. Podofic. Rez. w Toruniu i stwierdzili, że zarząd okręgowy wytrwale, pracując nad rozwojem organizacji, w szczególności pod względem przysposobienia wojskowego, zakładając hufce przedpoborowych. Ogólny wynik pracy zarządu okręgu prezes p. Tycher przedstawił następująco: okręg liczy obecnie 42 kół z górą, prawie zrzeszonych 5.000 podoficerów rezerwy, gdy tymczasem na całym terenie Rzpl. zrzeszonych jest 20.000, z czego wynika, że prawie 1/2 ogólnej liczby zrzeszonych przypada na okręg pomorski. Praca zarządów poszczególnych kół na terenie Pomorza na tle organizacyjnym, administracyjnym, finansowo-gospodarczym i techniczno-wojskowym stoi na wysokim poziomie, zaco prezes pod adresem delegatów wyraził uznanie. Pod tym względem Koło Bydgoszcz zajmuje drugie miejsce.

W końcu dowiedzieliśmy się, że uchwalono następny zjazd w r. 1931 zwołać do Bydgoszczy.

Następnie skarbnik p. Belczewski zdał sprawozdanie kasowe z balu maskowego.

Z czystego zysku zarząd wyasygnował 10 zł na bezrobotnych. W ostatnim punkcie programu uchwalono uruchomić bibliotekę, która mieścić się będzie w sekretarjacie (b. szpital wojskowy). W celu jak najszybszego wprowadzenia w czyn biblioteki zarząd prosi wszystkich kolegów o składanie zbędnych książek w sekretarjacie w każdy poniedziałek i piątek od godz. 6—7 wieczorem, jak również na zebraniach miesięcznych.

Kto wygrał na loterii?

W czwartym dniu ciągnięcia V klasy 20-ej polskiej loterii państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

- 25 000 zł na nr. 200392.
- 20 000 zł na nr. 173721.
- 5 000 zł na nr-y: 25515 43540 98793 122338 125703 128491 159644.
- 3 000 zł na nr-y 2740 75322 107311 109791 125920 139509 174639.
- 2000 zł na nr-y: 9162 29273 44052 79552 90203 90624 111572 209742.
- 1 000 zł na nr-y: 9771 23568 29372 30573 47179 90133 94453 95985 113635 121315 125723 129666 131351 132326 136906 137142 193094 193259 199212 209219.
- 153768 166848 176454 176950 191951 192823 193094 193259 199212 209219.
- 600 zł na nr-y: 2307 5192 15725 16280 17048 22358 22435 31396 53665 38151 41162 43663 44739 49970 79440 81888 82413 84928 109283 1131192 116474 119382 127760 129459 132307 135005 135275 135892 138668 139921 145246 146764 153431 164809 170388 171237 176175 184240 186456 187813 188281 190799 191647 196332 202413 204004.

Ciągnięcie V. klasy

odbywa się codziennie i trwa do 10 kwietnia rb.

Co drugi los wygrywa 6891

Główna wygrana 750.000 zł.

oraz wiele dalszych wygranych po 350.000 zł, 250.000 zł, 150.000 zł, 100.000 zł i t. d.

Cena losu 1/1 — 200 zł, 1/2 — 100 zł, 1/4 — 50 zł.

Zamówienia listowne załatwia się odrocznie.

M. Rejewska, Bydgoszcz, Dworcowa 17

Tel. 27. Konto czekowe P. K. O. 207.963.

Konto bankowe: M. Stadthagen, Bydgoszcz.

- 500 zł na nr-y: 229 2005 3381 5277 8846 8942 9102 14318 15414 16147 16868 17071 17108 25901 27797 30631 32863 37862 38913 39149 39821 39961 40699 44182 44703 45816 47607 48280 49022 49237 49714 49890 75409 77835 78434 79843 80883 81459 83475 84390 86694 89974 91414 95230 95340 96873 97866 100382 102486 1047746 105044 105152 109941 111629 111724 113945 114265 114508 115244 115596 116616 116956 120039 124836 125084 125300 126043 129940 133069 134425 136296 136702 139080 139110 139672 140211 142876 146965 147274 148510 148831 149213 149371 149584 150480 150704 152311 153391 153995 154492 154450 155112 155753 156605 156614 156954 158154 160194 163377 169861 173359 173510 175161 176201 178144 182023 182084 183482 186571 186900 189803 191178 193254 193992 194015 195606 197119 197710 199863 201611 203284 204065 205300 295421 206141 206882.

Mniejsze wygrane oraz stawki są do przejrzenia w Kolekturze Loterii Państwowej

„UŚMIECH FORTUNY“ Bydgoszcz, Pomorska 1, tamże wypłata wszelkich wygranych oraz zamiana stawek na nowe szczęśliwe losy. 5885

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 12 MARCA.

- 18,30: Ryga. „Tannhäuser”, op. Wagnera.
- 19,05: Wilno. Audycja wesola.
- 20,15: Warszawa. Feljton p. t. „Wielcy szaleńcy”.
- 20,15: Bern. „Madame Butterfly”, op. Puccini’ego.
- 20,30: Poznań. Poznański kwartet solowy.
- 20,41: Hilversum. „Romeo i Julia”, dramat Szekspira.

Niesumienny akwizytor czasopisma gospodarczego.

Przeostroga pod adresem kupców i przemysłowców.

W sprawie wydawnictwa „Przemysł, Finanse i Polityka”, Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy zwraca zainteresowanym sferom gospodarczym uwagę, iż niejaki Alfred Konecki, akwizytor czasopisma „Przemysł, Finanse i Polityka” zwraca się do różnych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych w całym kraju z akwizycją ogłoszeń i powołuje się na P. Ministra Przemysłu i Handlu lub na Ministerstwo Przemysłu i Handlu za wiedzą i za aprobatą ja-

koby których prowadził tę akcję.

W związku z tem Ministerstwo stwierdza, że ani p. Ministrowi Przemysłu i Handlu, ani Ministerstwu Przemysłu i Handlu wymieniony osobnik znany nie jest i żadnym upoważnieniem nie otrzymanywał. Również i żadnym innym wydawnictwem ani przez Pana Ministra, ani przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu nie są udzielane poparcia w imprezach finansowych.

Kucharz przedstawił się za radcę ministerjalnego i emerytowanego pułkownika.

Nie chciało się uczciwie pracować kucharzowi niejakiemu Edmundowi Klemczakowi, więc wpadł na myśl łatwiejszego sposobu „by-towania”, a mianowicie objeżdżał różne miejscowości Polski, będąc także częstym gościem w Bydgoszczy i przedstawiając się za radcę ministerjalnego oraz emerytowanego pułkownika wojsk polskich, mającego wpływ w ministerstwach, narzucał się zainteresowanym ze swem pośrednictwem w sprawach wyrabiania pozyczek państwowych. I dobrze się działo „panu radcy”, bo każdy z zainteresowanych

chętnie gościł u siebie „radcę”, wyświadczać mu różne grzeczności. Naturalnie, że nikt ze starających się za pośrednictwem p. „radcy” pożyczki żadnej nie otrzymał, narażając się bezpotrzebnie na koszta. Pan ten podawał się również za prezesa grupy Związku b. uczestników powstań narodowych, którym nie był. Był on poszukiwany od dłuższego czasu za cały szereg oszustw i dnia 6 bm. został przy-chwycony w Opalenicy w pow. grodziskim i od-stawiony do dyspozycji poszukującego go sądu w Poznaniu.

— Chleb staniał. Cena za 1 kg chleba żytniego z 70% maki została ustalona na 36 groszy, bochenek 1 1/2 kg — 55 groszy.

— Wykłady religijne Ligi Katolickiej. Liga Katolicka parafji św. Trójcy podejmuje w W. Poście jak w ubiegłych latach, tak i w tym roku wykłady religijne i to w środy. Pierwszy wykład odbędzie się w środę, dnia 12 bm. o godz. 7 wiecz. w Domu Katolickim na temat: „Objawienia czcigodnej Wandy Maleczewskiej”, tytułując odrodzenia Polski. Referat z chwili bieżącej wygłosi ks. prob. Skonieczny, ks. Bober będzie czytał i objaśniał Pismo św., a mianowicie Dzieje Ap. Rodz. IV. Upraszamy o liczny udział. — Zarząd.

— Wspomnienie pośmiertne. Sędzia Najwyższy wczwał nagle przed Siebie s. p. Zygmunt Łańcuckiego, rendanta kasy kościelnej parafji św. Wincentego à Paulo w Bydgoszczy. Z zawodu kupiec, zrujnowany przez wojnę, miał się pracy w administracji zakładającej się naszej parafji. Jakkolwiek nieprzywykły do pracy biurowej, obowiązki swe spełniał nadzwyczaj gorliwie, nie opuszczając nigdy godzin urzędowania. Niestety przeżył wojnę, mimo zaczynającego się dopiero 60-go roku życia, sprowadziły ciężką chorobę serca, która w ostatnich tygodniach stała się naprawdę groźną. Ale s. p. Zmarły chorobie się nie poddawał, chociaż jako wierzący katolik, na tę ostatnią godzinę przez przyjęcie Sakramentów

św. się gotował. Dwa ataki sercowe zastały go na stanowisku, przy biurku parafjalnym. Z udzielonego mu urlopu niedługo korzystał s. p. Zmarły, bo rwał się do pracy i właśnie, gdy szedł do biura parafjalnego, padł tuż przed kościołem naszym, rażony nowym atakiem sercowym, który spowodował śmierć przedwczesną tego cichego i zasłużonego pracownika. Zmarły osierocił żonę, Jadwigę z Matejków i dwoje dzieci. S. p. Zmarłego naszego pracownika modlitwom wiernych polecają XX. Misjonarze św. Wincentego à Paulo.

— Piąta rocznica „Grylu”. W czwartek, 13 bm. odbędzie się o godz. 20, w sali restauracji „Pod Lwem” uroczyste posiedzenie Towarzystwa Wioślarskiego „Gryl”, z okazji 5-lecia swego istnienia. Program: 1) słowo wstępne: prezes p. Tyborski; 2) śpiew: „Gaude Mater Polonia” — Koło Śpiew. K. W. „Gryl”; 3) historia powstania wioślarstwa: p. prof. Albrycht; 4) zarys historii klubu; członek zarządu p. Br. Zamara; 5) przemówienie delegatów; 6) wręczenie dyplomów honorowych pp. Reszce i Zamiarze; 7) śpiew: „Hasło wioślarskie” — Koło Śpiew. K. W. „Gryl” i 8) zakończenie.

— Zarząd Towarzystwa Miłośników dzielnicy Bielawy prosi autora listu podpisanego „Bielawkanin” o zgłoszenie się w czwartek między godz. 5 a 6 wieczorem przy ul. Litewskiej 2, celem omówienia wymienionych w liście spraw.

KINO NOWOSCI
Mostowa 5. — Telef. 336
Początek o godzinie 7 1/2 9.
DZIŚ PREMIERA!

Największy
tragik świata
mistrz maski

Lon Chaney

ukazuje się w swej ostatniej najlepszej kreacji w wielkim dramacie p. t.

„Bicz Boży”

Treść o niehylałem na pięciu dramatycznym. Zawrotne tempo akcji.

Ciekawy nadprogram.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. „Karjera cowboya”. KRISTAL. „Zdrada stanu”. MARYSIENKA. „Wiosenna parada”. NOWOŚCI. „Bicz Boży”. OKO. „Dziewczęta pod kontrolą”. PAW. „Awantury chińskie”.

Z życia towarzystw.

Bydgoskie Tow. Wioślarskie. Uprasza się o liczne przybycie członków na dzisiejsze wtorkowe ćwiczenia gimn. do ćwiczeń gimnazj. im. Kopernika, ze wstępu na fotografię do Pamiątnika. W środę 12 bm. o godz. 4.30 po południu zbiórka czynnych członków na przystani.

Tow. Czel. Katol. W środę, 12 bm. zebranie o godz. 7.30 i wykład o badaniu mięsa.

K. S. „Astoria”. Dziś we wtorek odbędą się gry domowe o mistrzostwo klubu. Zgłoszenia przyjmują się do godz. 7.30 w „Bagateli”. W środę zebranie wydziału gier i dyscypliny.

S. M. P. „Promyk”. We wtorek, 11 bm. o godz. 7 próba teatralna. W środę, 12 bm. o godz. 6.30 lekcja śpiewu. O godz. 7.30 zebranie zarządów i zastępowych obu oddziałów.

Tow. śpiew. Piekarzy Polskich. Dziś, we wtorek, lekcja śpiewu o godz. 17 w restauracji „Pod Lwem”.

Klub Muz. „Bandonia”. Jachcice. Zebranie miesięczne we wtorek 11 bm. w lokalu p. Orczykowskiego o godz. 7 wiecz. Po zebraniu lekcja muzyki.

„Dzwon”. We wtorek, czwartek i piątek lekcja całego chóru o godz. 8 w szkole na Okolu.

Tow. śpiewu „Lutnia”. Dziś zebranie plenaryjne o godz. 8.15 wiecz.

Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej. Zamówienia na cukier i inne artykuły przyjmują Bank Ludowy do czwartku dnia 13 bm. godz. 13.

„Sokół” III. Dziś, 11 bm. zebranie miesięczne o godzinie 19.30 w hotelu Lengninga.

Bydgoski Chór Męski. Lekcja śpiewu we wtorek, 11 bm. o godz. 19.30 u p. Bielawskiego ul. Szczecińska 1. Zebranie zarządu i komisji zabawowej o godz. 18.30.

Table with exchange rates for various currencies: Bank Polski, dolary amerykańskie, funty szterlingów, franki szwajcarskie, franki francuskie, marki niemieckie, liry włoskie, guldeny gdańskie, szylingi austriackie.

Z walk zapasniczych. Wielką atrakcją dla sportowców naszego miasta jest turniej walk zapasniczych, jaki się obecnie odbywa w sali (zimowej) p. Kocerki przy ul. Św. Trójcy, w którym występują zapasnicy światowej sławy. W dniu wczorajszym: Liekajns w 10 min. położył na łopatki żyda Zelkowicza; szampion Polski Borowiak w 15 min. pokonał młodego zapasnika Niemca Fryzego; niezwykle emocjonująca była walka dwóch, w dobrej formie, zapasników, Polaka Zaremby z Duńczykiem Petersenem. Pierwsze spotkanie nie dało rezultatu. Ostatnia para Michelson — Popławski stanowała ciałem wczorajszym. Obaj zapasnicy ciężkiej walki wdzili się po macie, jak dwa niedźwiedzie. Popławski, stary i doświadczony wyga, nauczyciel Zbyszki i wielu innych polskich zapasników, parą tylnego pasa położył na łopatki niedźwiedzowatego Niemca Michelsona w 14 min.

Linoleum w różnych kolorach i deseniach oraz dywany i chodniki kupuje się bardzo korzystnie u Waligórskiego Poznań przy ul. Pocztowej 31

Tapety!!! Niebawo okazja korzystnego zakupu u Waligórskiego Poznań Poczta 31. Wypożyczam samochód ciężarowy.

Piegi plamy, wyrzuty usuwa krem i mydło „Benegmina”. Mag. Jan Stenzel, aptekarz. Świeże śledzie dziennie do oddania, norweskie, szwedzkie i szprotki.

Poszukuję zdolnego zastępcę do sprzedaży amerykańskiego aparatu do kontroli ruchu aut i maszyn. Biuralistka z dobrą referencją, władająca język polskim i niemieckim.

Codziennie żywe ryby poleca B. Schmidt Delikatesy. P. Z. 46964 numer autobusu zgubiłem.

Tokarnie silną, długości do 2 metrów kupi Autoarma ul. Śniadeckich 45. Płytki ściennie w białym i żółtym kolorze.

RÓŻNE Dziecko (chłopiec) 2 miesięczny oddam na własne. Zgubiono 6259 papiery wraz z książką i kartą kwitową.

POLECENIA Zawiadomienie. Podajemy do wiadomości że 10 marca otworzyliśmy mechaniczną stolarnię przy Śląskiej 3.

Dom II piętrowy natchmiast na sprzedaż. Zakład fryzjerski, duży, 3 pokojowe mieszkanie.

Łóżko żel. białe lub inne z materacą kupię. Wózik dziecięcy na paskach małego używany.

Majster ceglarski z długoletnią praktyką wszelkich wyrobów ceglarskich. Poszukuje agentów (tek) na pokupne nowości.

Książkowa z 5 letnią praktyką szuka posady. Bona do dzieci lub zarządczyni domu.

2 pokoje w centrum miasta na part. na biura do wynajęcia. Paniękę na wspólny pokój.

Pokój Hetmańska 1a II. Pokój umebł. światło elektr. dla pana lub wspólny do wynajęcia.

SPRZEDAŻ Resztówka 180 mórg, dom 8 pokoi nad wodą, łąka, sprzedam 10000 zł wplatu.

Dom z ogrodem na sprzedaż. Kawiarnia Restauracja z pełną koncesją, w mieście powiatowym.

KUPNA Kamienicę dochodową kupię w dobrym położeniu. Kupię mniejszą wile lub domeczek.

Maszynę krawiecką sprzedam tanio. Poszukuję od 15. marca br. pomocnika handlowego.

DZIERŻAWY Fabryczkę cukierków i czekolady, od właściciela, kompletnym urządzeniem.

Pokój dla inteligenta do wynajęcia. Pokój umebłowany do wynajęcia.

Pokój Podgórna 19. Pokój dla rzemieślników. Pokój umebł. Sienkiewicza 12.

Okazja! Kamienica I piętrowa, 6 pokoi, 2 składy bez długu, cena 25 tysięcy.

Dom w powiat. mieście, gdzie się mieści skład kolon. z restauracją i rzeźnią.

LEKCJE Na mandolinie łatwą metodą z nut wyuczam szybko grać.

POSADY WOLNE Zdolnym agentem losowym, którzy doś mają obywateli.

Mieszkanie 5 pokojowe z mebl. odstąpię, centrum, pośrednicy wykluczeni.

Umeblowany pokój do wynajęcia, niekrepujący, dla lepszego pana lub pani.

RÓŻNE Wspólnik (czka) z gotówką może zaraz wstąpić do składu bławatów.

Dom nowy z ogrodem, wolne mieszkanie dwu piętrowe zaraz korzystnie na sprzedaż.

Sprzedam korzystnie damską maszynę „Singer”. Toaletka bardzo korzystnie zaraz na sprzedaż.

70 do 100 zł dziennie zarabiają zdolni zastępcy przy sprzedaży artykułu na raty.

POSADY POSZUKUJĄ Dozorca lub akwizytor, 45 roku życia, przyjmie posadę.

POKOJE Pokój umebłowany zaraz. Pokój umebłowany, słoneczny do wynajęcia.

Dwa pokoje słoneczne w śródmieściu dobrze umebłowane ze współużytkowaniem kuchni.

Rządca gospodarzy kaw. lat 33, wysoki, przystojny, z znacznej religijnej rodziny.

WILLIAM DESMOND „DJABELSKI PAZUR”

POLECENIA
Materace
Drzewo
Nasiona
Fasonowanie

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
Folwark
Zakład fryzjerski
Okazyjnie!
Dom
Skład
Czyżkówko
Wiatrak
Dom
Dom

Domek
Rzeźnictwo
Rzeźnictwo
Osie
Kiosk
Samochód
Forte pian
Sprzedem
600 świerków
Bufet
Okazja!
Wanna
Zegar
Aparat
Siano
Ubranie
Samochód
Samochód
Gumowy
Moped

Meble!
Muzyki
Ondulacji
Poważny
Potrzebna
Szukam
Łóżeczko
KUPNA
Szukam
Potrzebna
Służąca
Postugaczka

Szofer
Książkowa
Pomocnik
Szofer
Służąca
Postugaczka

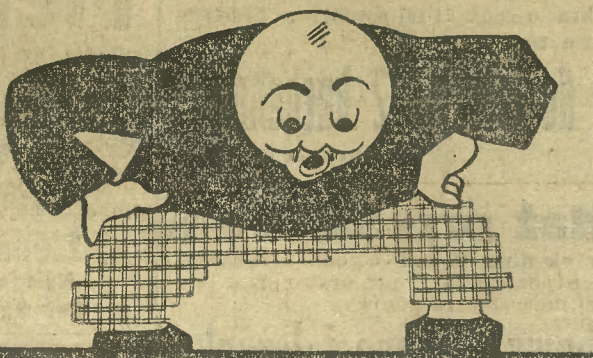
Emeryt P. P.
Urzednik
Początkująca
Czeladnik
Szofer
Poszukuje
DZIERŻAWY
Dzierżawy
Interes
Pokoje
Pokoje
Pokoje
Pokoje
Pokoje

Mieszkania
Mieszkanie
Mieszkanie
Mieszkanie
Mieszkanie

Mój krem
Zgubiono
Chłopczyk
Który
Ożenie
Przystojna

Mieszkanie
Mieszkanie
Mieszkanie
Mieszkanie
Mieszkanie

Reklama nie jest humbugiem



Pewien Rzymianin kształcił papugę na pokaz dla cesarza.

Nowoczesny kupiec czy przemysłowiec nie potrzebuje uciekać się do przestarzałych środków rozgłosu... Ze wszystkich środków okazała się reklama na szpaltach rozposzczehnijonych dzienników najsukuteczniejszą.

„DZIENNIK BYDGOSKI”

służy każdemu radą i pomocą w układaniu i zamieszczeniu ogłoszeń skutecznych.

Szukam
Agentów
Potrzebna
Służąca
Kupiec
Pomocnik
Fryzjerski
Wymowny
Rządca

Potrzebna
Służąca
Pomocnik
Służąca
Potrzebne

Potrzebna
Służąca
Pomocnik
Służąca
Potrzebne

LEKJE

Kurs Handlowy
Potrzebna
Służąca
Potrzebne



MIESZKANIA

Mieszkanie
Mieszkanie
Mieszkanie
Mieszkanie

RÓŻNE

Mój krem
Zgubiono
Chłopczyk
Który
Ożenie
Przystojna

†
Dnia 9-go bm. zmarła po długich cierpieniach opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św. nasza najukochańsza córka i siostrzyczka
ś. p.
Bolesława Jerzmanówna
przeżywszy 14 wiosen życia, o czym donosi w smutku pograżona
RODZINA.
Pogrzeb odbędzie się w środę 12-go bm. o godz. 4 m. 30 z domu żałoby przy ulicy Flisackiej nr. 19 na cmentarz katolicki. (6292)

Wielka wyprzedaż

towarów pochodzących z licytacji na rachunek obcy odbędzie się
dziś i następnym dniem od godz. 8.30
przy ulicy Mostowej nr. 9.
Sprzedawać będą:

kapelusze damskie, przybory do stroju, kapelusze męskie, czapki, galanteria męska, koszule, krawaty, szelki, skarpety, trykotażę, rękawiczki, pończochy, swetry, i różne inne krótkie towary.
Michał Piechowlak,
zaprzys. taksator i aukcjonator. (5193)

Przetarg przymusowy.

Dnia 12 marca 1930 o godzinie 10-tej przed poł. będą sprzedawać w Wyrzysku przy Rynku w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającym następujące przedmioty:

2 sztuki materiału ubraniowego, 6 sztuk barchanu, 5 sztuk materiału prześcieradłowego, obrusy, kapy, firany, płaszczki i wiele innych rzeczy. (6237)
Rajewski, komornik sądowy w Wyrzysku.

Przetarg przymusowy.

Dnia 13 marca 1930 o godzinie 14 będą sprzedawać w Miasteczku u pana Basia w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającym następujące przedmioty:

młockarnię Lanza, lokomobilę Lanza, fortepian, gramofon, bryczkę, wóz, kredens, bufet, pompę itd. (6238)
Rajewski, komornik sądowy w Wyrzysku.

Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 13. bm. o godzinie 14,30 sprzedawać będą w Brzozie w posiadłości p. Mikłasa najwięcej dającym za gotówkę:

11 łodzi, 4 stoły, bufet dębowy, kanapę i radjoaparąt.
6399) Wąlkiewicz, kom. sąd. z pol. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 12. bm. o godzinie 9-tej przy ul. Długiej 42, sprzedawać będą najwięcej dającym za gotówkę:

duży obraz w ramie pozłacanej.
6340) Wąlkiewicz, kom. sąd. z pol. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 12. bm. o godzinie 9,30 przy ul. Jezuitkiej 6, sprzedawać będą najwięcej dającym za gotówkę:

umywalkę z lustrem i 2 nocne stoliki.
6341) Wąlkiewicz, kom. sąd. z pol. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W środę dnia 12 bm. o godz. 10.30 sprzedawać będą przy ulicy Długiej 5 najwięcej dającym za gotówkę:

szafę żelazną, maszynę do pisania oraz maszynę do szycia.
Wąlkiewicz, kom. sąd. z pol. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 12. III. 1930 r. o godzinie 9,30 przedpoł. sprzedawać będą przy ul. Rycerskiej nr. 6 najwięcej dającym za gotówkę oraz natychmiastową zapłatą:

30 ram do rowerów, maszynę do pisania „Block-Bum”
6328) Kowalski, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 12. III. 1930 r. o godz. 10-tej przedpoł. sprzedawać będą przy ul. Wileńskiej nr. 9 w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającym oraz natychmiastową zapłatą:

stół.
6329) Kowalski, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 12. III. 1930 r. o godz. 10,30 przedpoł. sprzedawać będą przy Placu Kościuszki 4 najwięcej dającym za gotówkę oraz natychmiastową zapłatą:

biurko dębowe, stół, 6 krzeseł dęb., kanapę i obraz.
6331) Kowalski, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W środę dnia 12. III. 1930 r. o godz. 11 przedpoł. sprzedawać będą przy ulicy Sienkiewicza 11a w drodze publicznego przetargu najwięcej dającym za gotówkę oraz natychmiastową zapłatą:

leżankę.
6334) Kowalski, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W środę dnia 12. III. 1930 r. o godz. 2 popoł. sprzedam w składnicy firmy „Rawa” przy ulicy Śniadeckich 19 w drodze publicznego przetargu najwięcej dającym za gotówkę oraz natychmiastową zapłatą:

lokarnię.
6327) Kowalski, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 13 marca br. o godzinie 15-tej sprzedam w Samsieczniku pow. Bydgoszcz najwięcej dającym za gotówkę:

krowę.
6301) Czternasty, kom. sąd. z p. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 12 bm. o godz. 11-tej sprzedawać będą przy ulicy Dr. Emila 10:

4 szafy do rzeczy i 2 kuchenne.
6302) Kucharz, kom. sądowy.

Sprzedaż przymusowa.

W czwartek dnia 13 bm. o godz. 10 sprzedam przy ulicy 20 Stycznia 25 II ptr. prawo przez licytację najwięcej dającym za gotówkę:

bufet dębowy, kanapę i leżankę.
6332) Kozłowski, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Sprzedaż przymusowa.

W środę dnia 12 bm. o 10 przedpoł. sprzedam w Osielku u p. Telkovej przez licytację najwięcej dającym za gotówkę:

maszynę do szycia, kanapę pluszową, konia, bryczkę i krowę.
6336) Kozłowski, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Obwieszczenie o licytacji.

Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Wyrzysku podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 13 marca b. r. odbędzie się publiczna wyprzedaż następujących przedmiotów w Mroczy:

- o godz. 10-tej rano u p. Cezarego Rybarczyka **szafa kuchenna**
- o godz. 11-tej u pp. Braci Rybarczyków **4 m³ desek dębowych i bukowych 2 szafonierki, burko używane oraz 5 krzeseł.**

Zajęte przedmioty reflektanci mogą oglądać 15 minut przed licytacją.
Wyrzysk, dnia 8 marca 1930 r. (6318)
Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Wyrzysku.

Sadzonki leśne i drzewa owocowe

dostarczają po najniższych cenach. Wykonuje się fachowo: zalesienia nieużytków, zakładanie parków i plantacji owocowych. (5220)
Bracia Kunca
szkolka leśna, Sępólno-Lutowo.

KOKS POGAZOWY

w pierwszorzędnym gatunkach

SIARCZAN AMONOWY

o zawartości 20—22% azotu

BENZOL MOTOROWY

biały i żółty

sprzeda w większych i mniejszych partjach po cenach zniżonych

BYDGOSKA GAZOWNIA MIEJSKA

Jagiellońska 38. (4268) Tel. 630, 631, 2235.



B. SOMMERFELD
Największa w Polsce fabryka pianin
BYDGOSZCZ, UL. ŚNIADECKICH 56 - Tel. 883
Filja: Grudziądz, ul. Groblowa 4
Dostawca Państw. Konserwatorium Muzycznego w Katowicach.

5368
Na raty
miesięcznie
EXPRESS 20 zł.

Kromczyński, Poznań
Aleje Marcinkowskiego 5.
Agenci do sprzedaży maszyn do szycia potrzebni.

Meble
jadalnie, sypialnie i pokoje męskie dębowe, orzechowe, palizandrowe i sosnowe, także różne meble pojedyncze i wyścielane w wielkim wyborze na dogodnych warunkach, najtaniej poleca
Zieliński
Bydgoszcz 5378
ul. Śniadeckich 43.

Prima
Węgiel gó. nośl. Koks
3987 **Brykiety**
w każdej ilości dostarcza:
„IMPREGNACJA”
Bydgoszcz
Składnica, Chokiewicza 8—18
telefon 1300.

Świń
do tuczenia każdą ilość kupuje 5925
Dwór Szwajcarski
Bydgoszcz
Telefon 254.

Poszukuje
zaraz 10—15000 zł na I hipotekę na dom wartości 120 000 zł. r. 13. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „I hipoteka”. 6125

Firma eksportowa
poszukuje 6279

ekspedjenta
pożądana praktyka w handlu spożywczym oraz znajomość języka niemieckiego. Zgłoszenia pod „Niemieckie” do Dzien. Bydg.

Młodszy chłopiec
może się zaraz zgłosić. Pierwszeństwo mają ci, którzy już w biurze adv. pracowali. (6147)

Morawski i D. Duleba
adwokaci
ul. Mostowa 11.

Zawiadomienie.
Wszystkim zainteresowanym
mam zaszczyt uprzejmie zakomunikować, że **na mocy uchwały** Sądu Powiatowego w Chełmnie z dnia 7. 3. 1930 r. 2. H. VIII. 244 została ustanowiona nad osobą moją tymczasowa opieka **zniesiona.**
Niezależnie od tego pociągam nadal wszystkich oszczerców do odpowiedzialności karnosądowej. (6348)
Teofil Hillar, Grzybno.

Wyciąć—zachować! Wyciąć—zachować!
Rozkład jazdy autobusów
Mrocza—Bydgoszcz
Ważny od 12 marca 1930 r. (6300)
W dni powszednie:
Odjazd z Mroczy o godz. 700 i 1340
Odjazd z Bydgoszczy o godz. 1030 i 1730
W niedziele i święta:
Odjazd z Mroczy o godz. 1500
Odjazd z Bydgoszczy o godz. 2330
Właśc. **W. Tatarski, Bydgoszcz, Matejki 7.**

Na raty **E. Karpowicz**
ul. Długa 66 - telefon 809
Odzież damska i męska, obuwie
materiały ubraniowe i na suknie - firany - plótna. Na raty 5628

ZA TWOJE
PRAWDIWE / CIĘŻKO ZAPRACOWANE PIENIĄDZE MASZ PRAWO ŻĄDAĆ PRAWDIWE
Kanoldy
6320

Bezpłatnie!
Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego”!
Redaktor Szyller-Szkolnik (autor prac naukowych), określa charakter zdolności i przeznaczenie bezinteresownie. Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę darmo. Poznasz kim jesteś, kim być możesz.
Warszawa, Poczta - Grafolog Szyller - Szkolnik, Nowowiejska nr. 32, m. 6. Znaczkami pocztowymi 75 gr. na przesyłkę załączyć. Przyjście osobiste płatne godzina 11—7. (4307)

Powiatowa Kasa Chorych w Bydgoszczy
rozpisuje niniejszem **konkurs** na stanowisko
sanitarjuszki - higienistki
do ośrodka zdrowia w powiecie.
Zgłoszenia z podaniem kwalifikacji, odpisem świadectw i życiorysem składać należy do dnia 16. III. 30 r. do Powiatowej Kasy Chorych w Bydgoszczy. (6297)
Komisarz Rządowy.

Poszukuję zaraz
kierownika
się samodzielną, z branży obuwia i skór, nie wyżej lat 35.
Zgłoszenia z podaniem warunków, referencji, odpisów uwierzytelnionych świadectw i fotografii proszę nadsłać: (6307)
Centrala Obuwia i Skór B. Brzozowski, Tczew, Rynek 17.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. i lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadhagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.